

Prace nad planem na lata 1966-70

- ◆ W myśl uchwalonych przedjazdowych tez
- ◆ Konsultacje z krajami RWPG
- ◆ W sierpniu br. projekt przyszłorocznego planu

Gorący okres przeżywają obecnie planiści naszej gospodarki. Prace nad planem na lata 1966-70 wchodzą w ważne stadium opracowania wstępnych wytycznych, które umożliwią rządowi rozdzielenie zadań poszczególnym resortom. Wytyczne te ustala się w oparciu o przedjazdowe tezy, uchwalone na XV Plenum KC PZPR. Jak wiadomo, będą one przedmiotem ogólnej dyskusji, której wyniki zostaną uwzględnione w toku dalszych prac nad programem przyszłej 5-latk.

Obecnie odbywają się posiedzenia Prezydium Komisji Planowania, na których dyskutowane są założenia planu poszczególnych działów gospodarki narodowej. Niektóre ministerstwa w oparciu o te wstępne ustalenia Komisji Planowania rozpoczęły już konferencje z branżowymi

zjednoczeniami. Jako przykład można wymienić Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, w którym od kilku dni toczą się tego typu narady.

W rezultacie szczegółowej analizy i szerokiej przedjazdowej dyskusji, te wstępne wytyczne przemienione zostaną jeszcze w tym roku w konkretne projekty planów 5-letnich dotyczących wszystkich branż i resortów. Ministerstwa i centralne instytucje złożą je w Komisji Planowania w I kwartale 1965 r. i wtedy to rozpocznie się ostatni etap prac nad projektem NPG na lata 1966-70, a mianowicie zbilansowanie tych resortowych zamierzeń.

W międzyczasie, rzecz jasna, dokonana zostanie analiza przyszłych programów w układzie terenowym oraz międzyresortowym, co pozwoli na skoordynowanie niektórych skomplikowanych problemów zwłaszcza tam, gdzie występują powiązania pomiędzy różnymi branżami.

Warto tu podkreślić, że w ostatnich tygodniach Komisja Planowania przeprowadziła konsultacje z przedstawicielami organów planistycznych większości krajów RWPG, w

czasie których wymieniono poglądy na temat wzajemnych dostaw i ram współpracy gospodarczej w latach 1966-70. W pracach nad ustaleniem wstępnych wytycznych planu przyszłej 5-latk brano pod uwagę wyniki konsultacji. Prze widuje się, że do lipca br. przedstawiony zostanie przez Polskę sekretariatowi RWPG wstępny projekt programu rozwoju gospodarczego w nadchodzących latach.

Mówiąc o pracach nad planem przyszłej 5-latk, trzeba też wspomnieć, iż dodatkowymi cennymi materiałami, które posłużą przy opracowaniu ostatecznej wersji tego planu będą wyniki prac dotyczących różnych zagadnień ekonomicznych związanych z niektórymi dziedzinami naszej gospodarki. Szczególnie ważne są tu pra-

Dokończenie na str. 2

Wizyta N. Chruszczowa na Węgrzech

W niedzielę 29 marca udała się z Moskwy z oficjalną wizytą przyjaźni do Węgierskiej Republiki Ludowej radziecka delegacja partyjno-rządowa z pierwszym sekretarzem KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Nikitą Chruszczowem na czele. Radziecka delegacja partyjno-rządowa wyjechała na Węgry na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego.

W skład delegacji wchodzi zastępca członka Prezydium Komitetu Centralnego KPZR, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy, Piotr Szelest, sekretarz Komitetu Centralnego KPZR, Jurij Andropow, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko i inne osobistości.

Na Dworcu Kijowskim Nikitę Chruszczowa i członków delegacji żegnali Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, inni członkowie i zastępcy członków Prezydium KC KPZR, sekretarze KC KPZR, zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów i ministrowie.

Tysiące uczestników w marszach wielkanocnych

Tradycyjnym zwyczajem w czasie Świąt Wielkanocnych odbyły się w wielu krajach Europy zachodniej i północnej demonstracje przeciwników zbrojeń nuklearnych.

Władze angielskie aresztowały ponad 300 uczestników sobotniej demonstracji o pokój i przeciwko zbrojeniom nuklearnym. Demonstracja ta odbyła się przed wojskową bazą lotniczą w Ruislip na przedmieściach Londynu, w której stacjonują jednostki amerykańskie.

Do akcji wprowadzono ponad 1 tys. policjantów. Część aresztowanych demonstrantów skazano na kary od 1 do 6 miesięcy więzienia, a innych na kary pieniężne.

Demonstranci wyrazili kategoryczny sprzeciw wobec bomby wodorowej i NATO oraz domagali się likwidacji obcych baz w Wielkiej Brytanii.

Aresztowano także licznych uczestników demonstracji o pokój, która odbyła się w sobotę przed brytyjską bazą morską Rosith w Szkocji.

W Genewie odbył się w niedzielę masowy wiec na zakończenie trzyniedniowego „Narodowego marszu przeciwko bronii jądrowej”.

Protest Jemenu w ONZ

Jak donosi z Sany Agencja MEN, rząd Jemenu polecił w sobotę swemu przedstawicielowi w ONZ, by natychmiast przedłożył do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa skargę Jemenu w związku z agresywnymi działaniami Anglii. PAP



Rok XX
Wyd. A

Poznań
wtorek, 31. III. 1964

Cena 50 gr
Nr 76 (6264)

W „Łożyskach” i „Stomilu” podzielono fundusz zakładowy

Nagrody w postaci książeczek PKO

Samorządy Robotnicze przedsiębiorstw przystąpiły do podziału funduszu zakładowego, wygospodarowanego w roku ub. Korespondenci PAP odnotowali pierwsze wypłaty nagród z tego tytułu.

W zakładach mechanicznych „Ursus” fundusz zakładowy za rok ub. przekracza 14 mln. zł i jest o ok. 1,5 mln. zł wyższy niż przed rokiem. Jest to rezultat uzyskania lepszych wyników produkcyjno-ekonomicznych. Zgodnie z regulaminem podziału, ok. 3.250 tys. zł przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe dla załogi, a 20 proc. całej sumy — na inne cele socjalne, kulturalno-oświatowe itd. Do podziału na nagrody indywidualne wyższe przeciętnie o ok. 10 proc. niż przed rokiem, przypadło 7,8 mln. zł. Nagrody te pracownicy wpłacili na książeczki PKO.

O 1,6 proc. przekroczyła zeszłoroczny plan akumulacji załoga FSO na Żeraniu. Dało jej to w efekcie 12-milionowy fundusz zakładowy — o przeszło 600 tys. zł. wyższy niż planowano. Do podziału na nagrody indywidualne przypadło 7.484 tys. zł. Warto zaznaczyć, że pracownicy ze stażem 5-letnim otrzymali nagrody o 30 proc. wyższe od przeciętnych, a ze stażem 10-letnim — o 50 proc.

Wśród wielkopolskich zakładów pracy pierwsza podzieliła fundusz zakładowy Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych. Jej załoga osiągnęła w 1963 r. dobre wyniki produkcyjne i przekroczyła znacznie plan eksportu. Załoga PFET otrzymała wypłatę części należnych nagród w postaci książeczek PKO. Zdecydowana większość pracowników zapoczątkowała w ten

sposób systematyczne oszczędzanie (na mieszkanie, zakup trwałego sprzętu domowego itd.). Na zakładowy fundusz mieszkaniowy przypadło blisko 600 tys. zł, a na akcję socjalną — 400 tys. zł. Środki te posłużą przy organizacji wypoczynku niedzielnego dla pracowników (przewiduje się otwarcie 2 ośrodków wczasowych oraz zakup autobusu).

Również w „Stomilu” podzielono fundusz zakładowy za rok ubiegły.

W Gdańskim Stoczni Remontowej fundusz zakładowy wynosi 6.677 tys. zł. Zgodnie z uchwałą KSR, na nagrody wypadło 3.791 tys. zł.

Fundusz zakładowy — jak widać — jest istotnym elementem zainteresowania załóg w rezultatach gospodarowania.

Konferencja Handlu i Rozwoju

Kto bogaci się na gospodarce krajów nierozwiniętych?

Po świątecznej przerwie Światowa Konferencja do Spraw Handlu i Rozwoju wznowiła w poniedziałek obrady. Do głosu na posiedzeniu plenarnym zapisani byli przedstawiciele Zanzibaru, Nigerii, Wenezueli, Maurytanii, Ekwadoru, Malajzji, Afganistanu, Peru, Jamajki i Hiszpanii. Program dnia obejmował również posiedzenia pierwszej i drugiej komisji problemowej.

Przedstawiciel Zanzibaru, minister spraw zagranicznych A. Mohamed Babu, nawiązując do kluczowego problemu stosunku cen towarów eksportowanych przez rozwijające się kraje do cen zakupowanych przez nie towarów w krajach uprzemysłowionych podkreślił, że nie można go rozpatrywać bez uwzględnienia roli, jaką w sztucznym obniżaniu cen surowców eksportowanych przez kraje rozwijające się odgrywa międzynarodowe monopol.

Obszerne i uargumentowane przemówienie wygłosił minister handlu i przemysłu Nigerii Z. Bukar Dipcharima. Podkreślił on między innymi, że pogarszające się warunki handlu krajów rozwijających się redukuje do zera całą pomoc otrzymywaną przez nie z zagranicy.

Przedstawiciel Wenezueli — minister gospodarki Manuel Egan powiedział, że kraj jego

Katastrofa samolotu

„Alitalia”

Samolot włoskich linii lotniczych „Alitalia” rozbił się w sobotę wieczorem o zbocze Wezuwiusza. Na pokładzie znajdowało się 40 pasażerów i 5 osób załogi. Wszyscy zginęli.

Podjęta natychmiast akcja ratownicza doprowadziła do odnalezienia zwłok 43 osób. Odnaleziono ciała pasażerów przewieziono już do Neapolu. Wśród pasażerów znajdowali się Włosi, Francuzi, Amerykanie, Szwajcarzy i obywatelka brytyjska.

Samolot uderzył o zbocze góry na wysokości około 800 metrów. Po katastrofie szczał ki samolotu stoczyły się w dół 200 m. Metalowe części samolotu oraz szczątki ludzkie znaleziono w promieniu 200 metrów od miejsca katastrofy. (PAP)

Ograniczenie

poruszania się oficjalnego personelu placówek dyplomatycznych i konsularnych Stanów Zjednoczonych na terenie Polski

(INFORMACJA WŁASNA)

Prasa nasza informowała już swego czasu, że w końcu ubiegłego roku rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki wprowadził ograniczenia dla podróży personelu placówek dyplomatycznych i konsularnych polskich i innych krajów socjalistycznych w Stanach Zjednoczonych, ustanawiając tzw. strefy zakazane.

W stosunkach polsko-amerykańskich był to fakt bez precedensu, gdyż do tej chwili nigdy ani personel placówek polskich w Stanach Zjednoczonych nie podlegał jakimkolwiek ograniczeniom w poruszaniu się na terenie Stanów Zjednoczonych, ani też nie stosowano w Polsce jakichkolwiek ograniczeń w stosunku do personelu placówek Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych odmówił wycofania tych dyskryminacyjnych zarządzeń, rząd polski wprowadza w drodze wzajemności ograniczenia na terenie Polski, zamykając z dniem 1 kwietnia 1964 roku pewne obszary dla podróży oficjalnego personelu placówek dyplomatycznych i konsularnych Stanów Zjednoczonych.

Jak się dowiadujemy, w nocy przekazanej w tej sprawie ambasady USA w Warszawie, rząd polski stwierdził, iż gotów jest znieść w każdej chwili wprowadzane ograniczenia, o ile rząd Stanów Zjednoczonych znieśnie ograniczenia w stosunku do personelu polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w USA.

Johnson krytykuje Fulbrighta

Prezydent Johnson podczas pobytu na swej farmie w pobliżu Johnson-City (w stanie Teksas) oświadczył korespondentom na zwołanej nieoczekiwanie konferencji prasowej w dniu 28 marca, że przekazał „bardzo surowe polecenia” lotnictwu wojskowemu, aby w przyszłości samoloty amerykańskie nie zapuszczały się nad terytorium wschodnich Niemiec.

Prezydent Johnson skrytykował także ostatnie wypowiedzi senatora demokracji Williama Fulbrighta, który wypowiedział się za bardziej liberalnym stanowiskiem USA wobec Kuby i w odniesieniu do innych problemów.

Prezydent zakomunikował, że zamierza odwiedzić okręgi USA najbardziej dotknięte bezrobociem, jednakże dotychczas nie zostały ustalone żadne terminy. (PAP)

Iłuszyn odznaczony „Orderem Lenina”

W związku z 70 rocznicą urodzin słynnego konstruktora lotniczego, Siergieja Iłuszyna, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu „Order Lenina” za zasługi w dziedzinie budowy samolotów.

Uchwała Rady Państwa

1 kwietnia br. sesja Sejmu PRL

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanawia zwołać siódmą sesję Sejmu III kadencji z dniem 1 kwietnia 1964 r.

Przewodniczący Rady Państwa

(—) Aleksander Zawadzki
Sekretarz Rady Państwa
(—) Julian Horodecki

Data pierwszego w sesji wiosennej posiedzenia Sejmu ustalona zostanie przez Prezydium Sejmu i podana do wiadomości w późniejszym terminie.

10-minutowy wstrząs na Alasce

100 ofiar — 350 mln. dolarów strat

W piątek, 27 marca o godzinie 17.37 czasu lokalnego (3.37 czasu Greenwich) wyjątkowo silne trzęsienie ziemi nawiedziło Alaskę i część terytorium Kanady, powodując śmierć ponad 100 osób i straty materialne sięgające 350 milionów dolarów.

Trzęsienie ziemi było tak silne, że zanotowały je nie tylko stacje sejsmiczne na terytorium Stanów Zjednoczonych, ale również obserwatoria w Europie. Według informacji obserwatorium Uniwersytetu w Seattle, epicentrum trzęsienia znajdowało się w zachodniej części Aleutów. Wstrząs, który trwał około 10 minut posiadał wyjątkową siłę, obliczaną na 8,5 stopnia w skali Richtera. Warto przypomnieć, że

slynne trzęsienie ziemi, które w 1906 roku zniszczyło San Francisco obliczono na 8,25 stopnia w tejże skali. O sile trzęsienia na Alasce świadczy fakt, iż zniszczyło ono połączenie telefoniczne pomiędzy W. Brytanią a Australią znajdujące się o kilka tysięcy km od dotkniętego klęską rejonu.

WSTRZĄS ZASKOCZYŁ MIESZKAŃCÓW

Już z wstępnych, fragmentarycznych informacji wynikało, że największych zniszczeń doznało miasto Anchorage, gdzie znajduje się bardzo ważne lotnisko międzynarodowe, z którego korzystają samoloty lecące nad obszarami podbiegunowymi.

Wstrząs, który zaskoczył mieszkańców właśnie w chwili gdy opuszczali biura i zdążyli do domów, by rozpocząć wielkanocny weekend, zniszczył w ciągu paru minut znaczną część centrum, elektrownię, szpitale, szkoły i budynki portu lotniczego. Na pasach startowych lotniska potworzyły się głębokie szczeliny. Ulice Anchorage zapadły się nagle o 3,5 metra.

KŁĘSKA CIEMNOŚCI

Ogarnięci paniką mieszkańcy Anchorage rzucili się do ucieczki szukając ratunku na terenach nie objętych wysoką zabudową. Gęsta mgła i pył, które powstały ze zburzonych domów, spowodowały iż miasto pograżyło się w ciemnościach. Światło elektryczne zgasiło już w pierwszych minutach trzęsienia, a zewsząd poczęły wydobywać się gazy z pękniętych przewodów. Niebezpieczeństwo nagłej eksplozji potęgowały jeszcze strumienie benzyny i materiałów pędnych wyciekające z uszkodzonych zbiorników.

Gdy po dziesięciu minutach wstrząsy ustały, ludność poczęła z wolna przystępować do akcji ratunkowej. Utrudniały ją nie tylko kompletne ciemności, ale również gruba 60 cm. warstwa śniegu. Ci spośród mieszkańców Anchorage, którzy zdążyli ocalić, z rozpaczą szukali wśród ruin najbliższych, spod gruzów wydobywanych.

Dokończenie na str. 2

Problem cypryjski

Napływają dalsze oddziały ONZ

Pierwsze oddziały szwedzkie, fińskie i irlandzkie przybyły do soboty wieczorem na Cypr. Kanadyjski lotniskowiec „Bonaventure” przywiozł w niedzielę do portu Famagusta około 100 żołnierzy kanadyjskich i 54 pojazdy wojskowe. Jest to już ostatnia część kontyngentu kanadyjskiego. Dowódcą Wojsk Narodów Zjednoczonych na Cyprze, „UNFICYP” indyjski generał Gyanni udał się w poniedziałek do Famagusty, by przywitać oddziały kanadyjskie.

W Nowym Jorku, wyznaczony dla Cypru mediator, dyplomata fiński Tuomioja konferował w poniedziałek z sekretarzem generalnym Narodów Zjednoczonych U Thantem. Tuomioja, który przybył do Nowego Jorku w niedzielę wieczorem, oświadczył dziennikarzom, iż uda się na Cypr dla objęcia swego stanowiska we wtorek bacz w srode.

Dni od piątku do niedzieli upływały na Cyprze bez większych incydentów. Jednakże w niedzielę wieczorem gwałtowna strzelanina wybuchła na przedmieściach Nikozji. Rzecznik Narodów Zjednoczonych oświadczył, iż trwała ona około 10 minut i użyto broni maszynowej. Strat w ludziach nie ma.

POGODA

Jak podaje PIHM, zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami opady deszczu ze śniegiem. Lokalne zamglenia i mgły. Temperatura maksymalna od plus 1 st. na północnym wschodzie do plus 10 st. na południu i południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane.

Oberlaender uchodzi za zrehabilitowanego

Rząd federalny przez usta ministra spraw wewnętrznych Höchlera ponownie potwierdził, że zbrodniarza wojennego Oberländera uważa za „całkowicie zrehabilitowanego”. Oświadczenie tej treści złożył Höchler w odpowiedzi na interpelację frakcji CDU w Bundestagu, podkreślając, że „według ustaleń prokuratorskich” zarzuty uczestniczenia przez Oberländera w zbrodniach wojennych „okazały się nieuzasadnione”.

Mimo wybielenia zbrodniarza wojennego kierownictwo zachodnoniemieckiego życia politycznego woli nie angażować się zbyt daleko w jego obronę. (ZAP)

Trzęsienie ziemi na Alasce

Dokończenie ze str. 1

bywano rannych, często jednak pomoc przychodziła za późno. Straszliwe w skutkach trzęsienie

Delegacja handlowa ZSRR przybyła do Pekinu

W niedzielę przybyła do Pekinu radziecka rządowa delegacja handlowa z wiceministrem handlu zagranicznego ZSRR, I. Gruszynem na czele. Delegacja kontynuować będzie rozmowy w sprawie wymiany towarowej między ZSRR i ChRL na rok 1964.

Jubileusz „Czytelnika”

80 mln. książek w ciągu 20 lat

Kto w Polsce nie zna książki „Czytelnika”, nie ma w swojej bibliotece poszczególnych tytułów, czy całych serii czytelnikowskich. Kto nie śledzi pilnie, co nowego szykuje to najstarsze w Polsce Ludowej wydawnictwo.

„Czytelnik” powstał we wrześniu 1944 r. w Lublinie. Za kilka miesięcy skończy więc 20 lat.

Początkowo „Czytelnik” prowadził szeroką działalność prasową, m. in. „Czytelnik” był wydawcą „Głosu Wielkopolskiego”, wydawniczą i kulturalno-oświatową. Z biegiem lat niektóre formy działalności „Czytelnika” przejmowały specjalnie do tego powołane instytucje. Z „Czytelnika” wywodzi się m. in. znane wydawnictwo „Wiedza Powszechna”. W latach 50-tych „Czytelnik” stał się już tylko wydawnictwem w zasadzie beletrystycznym, zajmującym się głównie polską literaturą współczesną, która od wielu lat stanowi jedną trzecią planu. W ciągu 20 lat „Czytelnik” wydał 80 mln. książek. (PAP)

Olech Maciejewski

Sojusznicy poszukiwani

W tydzień po wydaniu dyrektywy z 21 października 1938 r. o gotowości całkowitego rozbicia „szczątkowej Czechosłowacji”, odlądzie do Rzymu Ribbentrop. Jakkolwiek bowiem „os” Berlin-Rzym liczy sobie dwa lata, faszystowskich Włoch i Trzeciej Rzeszy nie wiąże jeszcze sojusz wojskowy. Co prawda na temat takiego sojuszu — do którego miałyby należeć także Japonia — Berlin zainicjował rozmowy już w lipcu 1938 roku; wkrótce jednak zostały przerwane ze względu na brak odzewu z Rzymu. I kiedy podczas konferencji w Monachium Ribbentrop, chcąc wykorzystać okazję, przedstawił osobiście włoskiemu koledze hr. Ciano projekt ewentualnego układu w tej sprawie, otrzymał tylko odpowiedź: „Trzeba tę sprawę rozważyć w spokoju a nawet, być może, odłożyć na pewien czas”. Teraz oto Ribbentrop przedstawia „w spokoju” — i to samemu Mussolinemu — propozycję „czysto defensywnego sojuszu pomiędzy Włochami, Niemcami i Japonią przeciwko niesprowokowanej agresji”. Ale Duce nie chce być przymusowym uczestnikiem jakiegokolwiek awantury, która przyniosłaby zyski być może wyłącznie Hitlerowi. Pragnie (jak to określa jego zięć, Ciano) „swojej wojny”. Daje też odczuć wysłannikowi Hitlera, iż nie zamierza grać w ciemno. Ze oczekuje od przyszłego partnera nie obłudnych deklaracji o defensywnych celach sojuszu, lecz ujawnienia zamiarów. Dlatego oświadcza grzecznie lecz wymijająco: „Sojusz taki istnieje już de facto... Nie czas jeszcze na formalne zawarcie niemiecko-włoskiego paktu wojskowego”. Poczem zgłasza warunki wstępne: „Musimy najpierw ustalić cele i zdobycze... Wówczas dopiero zawrzemy sojusz, mający zmienić mapę świata”.

Natychmiast po powrocie Ribbentropa do Berlina, Hitler wydaje dowództwu Wehrmachtu rozkaz przygotowania „Wytchnych do prowadzenia wojskowych rozmów z Włochami”. 30 listopada Keitel dostarcza żądany dokument. „Nie prowadzenie wspólnych działań pod jednolitym dowództwem, lecz przydzielenie każdemu z partnerów poszczególnych zadań i teatrów wojny... Podział zadań: Niemcy —

skupić wszystkie siły lądowe, powietrzne i morskie na froncie zachodnim. Włochy — zagrażać angielskiej i francuskiej strefie wpływów w północnej Afryce, Egipcie, Palestynie i na Bliskim Wschodzie; wiazać poważne siły francuskie na froncie alpejskim, zagarnąć Korsykę”.

W początkach stycznia 1939 r. Mussolini daje znać, że jest gotów wejść w sojusz wojskowy z Niemcami i Japonią. Od tego czasu mówi też obsesyjnie, w gronie zaufanych osób, o przyszłych podbojach: Tunisie i Dżibuti, Korsyce, śródziemnomorskim wybrzeżu Francji aż po Niceę, a także Jugosławii, Libii, Egipcie, Kanale Sueskim, nade wszystko jednak o Albanii. Nie przypadkowo też, kiedy 10 stycznia przybywa do Rzymu Chamberlain, próbując właśnie tu dowiedzieć się czegoś o zamiarach Hitlera, zadaje Mussolinemu pytanie: „Czy nosi się on (tj. Hitler) z planami przeciwko Ukrainie, przeciwko Polsce, lub przeciwko Francji?” — słyszy uspokajającą go odpowiedź: „Moim zdaniem Rzesza potrzebuje jeszcze długiego okresu pokoju, by strawić i skonsolidować dotychczasowe nabytki i zdobycze”.

Trudno się dziwić Duce, iż starał się wywieść w pole „starszego pana z parasolem”. Ale że premier brytyjski był aż tak lekkomyślny, iż podobno zawierzył tej opinii sojusznika Hitlera? W każdym razie samo pytanie Chamberlaina świadczy niezbicie o tym, że był dobrze poinformowany jakie to warianty kolejnych podbojów rozważał owej zimy Hitler.

Bezpośrednio po Monachium i antyczeskim wystąpieniu sanacyjnego rządu polskiego (co także, zdaniem Hitlera, wpłynęło zmierzając na postawę Francji), brunatny dyktator zaczyna traktować Polskę jako ewentualnego sojusznika. Nie tylko przeciwko „szczęśliwym Czechom”. W jeszcze większym stopniu ze względu na zaciekle antykomunizm władców Polski. Widzi możliwość osiągnięcia potrójnych zysków z takiego rozebrania „sprawy polskiej”.

Po pierwsze — do wyprawy przeciwko Związkowi Radzieckiemu potrzebowałby większych sił, aniżeli te, którymi może praktycznie dysponować. Mówi więc w tym czasie

Problemy polityczne przed Trybunałem

Proces Marcosa Rodriguez w Hawanie

Przed Najwyższym Trybunałem Kuby odbywa się proces Marcosa Rodriguez Alfonsa, oskarżonego o wydanie w 1957 roku czterech patriotów kubańskich, którzy zostali następnie rozstrzelani.

W wyniku procesu przy drzwiach zamkniętych przed trybunałem pierwszej instancji, który zakończył się przed kilkoma dniami, Rodriguez skazany został na karę śmierci. Jednakże nie opublikowane materiały z tego procesu, zwłaszcza przemówienie członka krajowego kierownictwa Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej, Faure Chomona,

na poświęcone problemom o charakterze partyjnym, zostały w wypaczony sposób wykorzystane przez kontrrewolucjonistów do oczerniania partii i starych komunistów. Pierwszy sekretarz Krajowego Komitetu ZPRS, premier rewolucyjnego rządu Kuby, Fidel Castro, zaproponował ponowne rozpatrzenie sprawy Rodriguez w jawnym procesie, by nie pozwolić wrogom rewolucji na „sianie wątpliwości i zamętu”.

Podczas przewodu sądowego na jawnym procesie przemawiali członkowie Krajowego Kierownictwa ZPRS, Osvaldo Dorticos, Carlos Rafael Rodriguez i Cesar Escalante, przewodnicząca Narodowej Rady Kultury, Edith Garcia Buchaca, pracownicy Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego i in. Carlos Rafael Rodriguez wystąpił zdecydowanie przeciwko próbom poszczególnych osób wykręszania kłamliwej interpretacji niektórych wystąpień na pierwszej rozprawie, po to, by przedstawić zdradę Marcosa Rodriguez, jako „produkt kształtowania go w szeregach komunistów kubańskich”.

Przemawiający na procesie Cesar Escalante, poruszył problem kształtowania się światopoglądu politycznego w szeregach młodzieżowych organizacji komunistycznych Kuby. Opowiedział on historię, na której przykładzie wychowywali się członkowie tych organizacji. Jeden z komunistów, którego poddano w więzieniu torturom — powiedział Escalante — obawiając się, że może mu nie starczyć sił, aby milczeć, odgryzł sobie język. Aby nie podpisać żadnego papierka, połamał sobie ręce o kraty więzienne.

26 marca w późnych godzinach wieczornych, na posiedzeniu Najwyższego Trybunału wielkie przemówienie, transmitowane przez wszystkie stacje radiowe i telewizyjne z Kuby wygłosił Fidel Castro.

Fidel Castro podkreślił, że proces ten ma duże znaczenie. Przykuwa on uwagę całego narodu kubańskiego. Premier oświadczył, że jest głęboko przekonany, co do winy oskarżonego Marcosa Rodriguez, który wydał batistowskiej policji czterech uczestników szturm na pałac prezydenta.

Specjalną uwagę Fidel Castro poświęcił politycznemu charakterowi tego procesu. Nasi rodacy mogą nas zapytać dlaczego dyskutujemy o problemach politycznych przed trybunałem, a nie wewnątrz partii, Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej, której jedność została na tym procesie postawiona pod znakiem zapytania. Byłoby rzeczą naturalną, logiczną i normalną omówić te problemy wewnątrz partii, ale w rzeczywistości sąd, którego zadaniem było ustalenie winy Marcosa Rodriguez przekształcił się nie-

oczekiwanie w sąd o charakterze politycznym.

Premier poddał następnie ostrej krytyce dziennik „Revolucion” i tygodnik „Bohemia”, które nieraz niesłusznie interpretują niektóre fakty rewolucyjnej działalności.

Wiele uwagi poświęcił Fidel Castro działalności Partii Ludowo-Socjalistycznej i starych rewolucjonistów. Wystąpił on w obronie Edith Garcia Buchaca, którą oskarżony oczernił oraz ocenił jako wysoce pryncypialną i odważną wypowiedź na procesie członka Krajowego Kierownictwa ZPRS, Cesara Escalante.

Fidel Castro zaznaczył, że w wyniku procesu jeszcze bardziej umocni się jedność szeregów ZPRS. (PAP)

Zawieszenie broni między Etiopią i Somalią

Agencja Reutersa donosi z Chartumu, iż Etiopia i Somalia zawarły porozumienie w sprawie zawieszenia broni w sporze granicznym między obu krajami oraz w sprawie wycofania od 1 kwietnia wojsk o 10—15 km.

Agencja nadmienia, że rozmowy między przedstawicielami obu stron zakończyły się w Chartumie już w sobotę, ale ogłoszenie wspólnego komunikatu odroczono do czasu zatwierdzenia wyniku rozmów przez rząd somalijski.

Opublikowany w poniedziałek komunikat o zawieszeniu broni stwierdza, iż rozmowy w tej sprawie zakończyły się całkowitym porozumieniem. PAP

Stan wynalazczości niepokojąco niski

Narada w KC PZPR

Ocenie aktualnego stanu wynalazczości i zagadnieniom patentowym w Polsce poświęcona była narada w Wydziale Ekonomicznym KC PZPR.

W spotkaniu, któremu przewodniczył zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Józef Niedźwiecki, udział wzięli: prezes Urzędu Patentowego — Ignacy Czerwiński, sekretarz Komitetu Nauki i Techniki — mgr inż. Tadeusz Dryżek oraz przedstawiciele CRZZ, NOT i szeregu resortów gospodarczych.

Otwierając naradę, J. Niedźwiecki poddał krytycznej ocenie obecny stan wynalazczości w Polsce oraz wskazał na konieczność dokonania radykalnych zmian w podejściu do tych zagadnień przez instytucje gospodarcze, resorty i urzędy centralne.

Referat o aktualnym stanie wynalazczości i ochrony patentowej w Polsce wygłosił prezes Urzędu Patentowego — I. Czerwiński.

W 1963 roku udzielono w Polsce 1300 patentów, w tym 400 zagranicznych. Liczba ta niewiele wzrosła w ciągu ostatnich lat. Stan i rozwój naszej wynalazczości jest niepokojąco niski. Szczególnie mała jest liczba polskich wynalazków sprzedawanych za granicę. Na przykład w 1962 roku sprzedaliśmy do Austrii 3 patenty, a do NRF — 5. W tym samym czasie CSRS sprzedała do tych krajów 116 i 131 patentów.

Nadal niedostateczny jest — jak podkreślił prezes Czerwiński — udział placówek naukowo-badawczych, biur konstrukcyjnych i centralnych laboratoriów w opracowaniu no-

wych rozwiązań technologicznych i konstrukcyjnych.

Pilną i ważną sprawą jest upowszechnianie i stosowanie w przemyśle posiadanych już wynalazków. Szczególnie doniosłą rolę w rozwijaniu myśli wynalazczości w Polsce, w pobudzaniu inicjatywy licznej rzeszy techników i inżynierów mają do spełnienia w tym zakresie państwowi rzecznicy patentowi. (PAP)

Prace nad planem na lata 1966-70

Dokończenie ze str. 1

ce nad efektywnością i ekonomicznością naszego eksportu, które prowadzi zakład badań ekonomicznych Komisji Planowania oraz MHZ, przy współudziale szerokiego grona fachowców ze zjednoczeń przemysłowych. Rozpatruje się m. in. kierunki rozwoju produkcji, problemy inwestycji i postępu technicznego — wszystko pod kątem handlu zagranicznego.

Niezależnie od prac nad planem przyszłej 5-letki ustala się obecnie wytyczne dla opracowania projektu planu na rok przyszły. Zamierza się przyspieszyć przedłożenie tego planu w stosunku do lat ubiegłych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

W dniu 27 marca 1964 r. zmarł nagle

mgr

Tadeusz Wiesiołowski

długoletni dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, odznaczony Złotą Odznaką Honorową Rzemiosła Polskiego

Rzemiosło wielkopolskie traci w Zmarłym wybitnego działacza i znawcę zagadnień rzemieślniczych, najserdeczniejszego rzeczownika spraw rzemieślniczych oraz znakomitego organizatora samorządu rzemiosła, a pracownicy — troskliwego i dobrego przełożonego.

Zmarły był autorem licznych prac naukowych z zakresu rzemiosła.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

RADA ZARZĄD PRACOWNICY

IZBY RZEMIEŚNICZEJ W POZNANIU

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA RADA ZAKŁADOWA

PRZY IZBIE RZEMIEŚNICZEJ W POZNANIU

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia 1964 r., o godzinie 16 na cmentarzu solackim, przy ul. Lutyckiej.

K1853

Ćwierćwiecze 1939 r.(2)

swemu łącznikowi do Ribbentropa dr. Havelowi: „Każda z polskich dywizji ma dla mnie równą wartość co niemiecka”. Po drugie — liczy, że za cenę obietnicy szczególnie atrakcyjnych dla wladców Polski łupów na wschodzie (już uprzednio Goering z okazji polowania w Białowieży kusił gospodarzy wizją czarnoziemiu po Morze Czarne), kupi sobie ich neutralność w razie planowanej z Mussolinim wojny na zachodzie.

Wreszcie — po trzecie — sądzi, że starczy odstąpienie Polsce części „szczętkowej Czechosłowacji”, by w zamian rząd sanacyjny zgodził się na „pokoje rozwiązanie spornych problemów na pograniczu polsko-niemieckim”.

Z tych też chybą względów Hitler okazał się wyjątkowo „wspaniiałomyślny” wobec sanacyjnej Polski w dniach pomonachijskiego rozbioru Czechosłowacji. Oto Rzeszy (na mocy niemiecko-włosko brytyjsko-francuskiego dyktatu antyczechosłowackiego) zostaje „przynana” także miejscowość zwana po niemiecku „Oderberg”. Natomiast w dwa dni później Polska na własną rękę wymusza od Czechosłowacji „Śląsk Zaolzański łącznie z Boguminem”. Rzecz w tym, że „Oderberg” to właśnie Bogumin. Kiedy więc w rejonie tej miejscowości — będącej ważnym węzłem komunikacyjnym — następuje w konsekwencji bynajmniej nie przyjazne spotkanie wkraczających z przeciwnych stron oddziałów polskich i niemieckich, zbrojny konflikt wisi w powietrzu. Rozładowuje spór Hitler. Mimo niezadowolnienia, a nawet sarkania swych generałów, każe wycofać oddziały niemieckie. „Oddaje” Oderberg Polakom.

Za to w trzy tygodnie później — 24 października — Ribbentrop, podejmując w berchtesgadeńskim „Grand Hotel” ambasadora Polski — Lipskiego, urozmaica śniadanie przedstawieniem propozycji, których przyjęcie miałyby doprowadzić do „stworzenia trwałej przyjaźni niemiecko-polskiej”. A więc — przedłużenie zawartego w roku 1934 paktu o nieagresji na okres 25 lat. A więc — współudział Polski w likwidacji „szczętkowej Czechosłowacji” (przy czym zgodnie z życzeniem rządu warszawskiego miałyby zostać rozwiązany problem tzw. Rusi Zakarpackiej). W zamian za to — bagatelka! — ma „wrócić” do Rzeszy Gdańsk, ma przebiec „polski korytarz” eksterytorialna autostrada i wielotorowa — równie eksterytorialna — magistrała kolejowa...

Kolejny odcinek pt. „Właczyć księdza Tiso!” ukaże się w numerze jutrzejszym.

Dzieje ostatnich czterdziestu dwóch lat znają dwie zasadnicze formy politycznej działalności Kościoła. Jedną z nich, w której popieraniu Watykan i hierarchia kościelna zaangażowały się z całym entuzjazmem w latach 1922—1943, był faszyzm ze wszystkimi jego odmanami. Gdy zaś ta forma „modernizacji” polityki Kościoła zawiodła skompromitowana nielegalnymi zbrodniami i potępiona przez narody Europy, kościół katolicki zaczął z całym rozmachem faworyzować ponownie chrześcijańską demokrację, stając się patronem i podpora chadeckich rządów w NRF, Francji, Włoszech, Austrii oraz innych krajach Europy Zachodniej. Na ten fakt zwraca uwagę Janusz Stefanowicz w książce „Chrześcijańska demokracja”, wydanej pieczęcią, zaopatrzonej w bogatą bibliografię, zawierającą mnóstwo arcykierawych informacji, a także szereg ujęć i wniosków, które nieraz prowokują do polemiki. Najpierw jednak jedna konieczna dygresja natury metodologicznej.

„Zjawisko, którym będziemy się zajmować ma wyraźnie zarysowany kontur geograficzny”. Tym zdaniem rozpoczyna Stefanowicz wstęp do swojej książki. Umieszcza on ruch chadecki „w pasie, którego oś stanowi dolina Renu z przedłużeniem w but włoski, pasie obejmującym terytoria Holandii, Belgii, Francji, Niemiec zachodnich, Szwajcarii, Austrii i Włoch”. Takie ustawienie sprawy zdecydowanie od razu zasięgu rozmawia autora jedynie do chrześcijańskiej demokracji wymienionych wyżej krajów. Autor sam zawiązywał i zawiązywał problematykę swojej książki wyłączając z niej nader interesującą historię chrześcijańskiej demokracji w Polsce, Słowacji, Chorwacji, Litwie i na Ukrainie Zachodniej, która dość często w sposób ważki i negatywny wpływała na losy swoich narodów.

Można by naturalnie powiedzieć, że dla przedstawienia historii chrześcijańskiej demokracji wystarczy analiza jej dzieł w tych krajach, które stanowią jej ojczyznę, gdzie jej działania „przybrały klasyczną postać oraz kształtowały lub kształtowały wewnętrzną i zewnętrzną politykę państw (NRF, Włochy, Francja). Twierdzenie takie nie wytrzymuje jednak krytyki, bo przecież chrześci-

Janusz Stefanowicz „Chrześcijańska Demokracja” Warszawa 1963. Instytut Wydawniczy PAX. Str. 357. Aneksy, bibliografia.

Paragraf i życie

Sfałszował książeczkę PKO

Różnych sposobów chwytają się niektórzy w celu nieuczciwego zdobycia pieniędzy. Morderstwo z chęcią zysku czy rabunek — należą do zbrodni, które szczególnie burzą. Kradzież oszustwo... to dalsze przestępstwa, popełniane z chęcią wzbogacenia się bez pracy.

„Metoda”, która ma prowadzić do tego samego celu, bywa też fałszerstwem książeczek oszczędnościowej PKO. Trzeba powiedzieć, że jak wykazuje praktyka organów wymiaru sprawiedliwości, jest to metoda bardzo zawodna. Fałszerz odpowiada karnie, nawet gdy nie uzyska spodziewanych korzyści.

Za co? — zapyta ktoś, skoro

Agencja amerykańska o gen. Trettnerze

Amerykańska agencja Associated Press (AP) jako pierwsza wśród agencji zachodnich poinformowała o ujawnionych przez NRD przestępstwach wojennych Heinza Trettnera, obecnego inspektora generalnego zachodni-niemieckiej Bundeswehry. AP zwróciła w swojej informacji uwagę szczególnie na przestępstwa dokonane przez Trettnera w Guernice i w Rotterdamie. Podając tę informację Associated Press zignorowała usiłowania Bonn zmierzające do przemilczenia na Zachodzie zbrodni obciążających konto „pierwszego żołnierza Bundeswehry”. (ZAP)

Historia chrześcijańskiej demokracji

jańska demokracja w Europie Wschodniej miała wiele charakterystycznych cech. bez uwzględnienia których jej ogólny obraz jest stanowczo niepełny. I tak dzieje chadeckie słowackiej i chorwackiej stanowią klasyczny przykład kolaboracji ugrupowań klerikalnych z faszyzmem. Chadeckie litewska i na Ukrainie Zachodniej przynosi interesujące próby „unowocześnienia” politycznej działalności Kościoła przez sojusz z najbogatszą częścią wsi. Bardzo ciekawa i złożona była chadecka polska. Mielimy tam bowiem próby „chrystianizacji” ruchu robotniczego (Narodowa Partia Robotnicza), sojusze z ruchem faszystowskim, a obok tego ostrą walkę z totalitaryzmem sanacji, którą toczył Front Morges Sikorskiego i Hallera.

Ze środowiska polskich chadeków wyszła w latach 1942—43 zupełnie prawie nieznaną inicjatywą polityczną, której znaczenie można porównać tylko do memoriału Gilberta Dru i powstania we Francji w łonie ruchu lewicowych grup katolickich, o których pisze Stefanowicz w rozdziale pt. „MRP”. Myślę, że Stefanowicz zajmie się z kolei historią chadeckiej w Europie Wschodniej.

Stefanowicz poświęca wiele uwagi Niemieckiej Republice Federalnej i CDU, partii Konrada Adenauera. Ze wszech miar słuszne są jego uwagi wiążące polityczną karierę CDU z okresem „zimnej wojny” przy prowadzeniu której chadeckiej z Niemiec zachodnich zapomnieli od razu o wszystkich przykazaniach chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Patronem zachodnio-europejskiej chadeckiej w latach 1947—1955 był papież Pius XII. On to właśnie popychał ją w kierunku rozpalania „zimnej wojny” i organizowania „antykomunistycznej krucjaty”. Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, że różne instytucje watykańskie stały się wówczas punktem koncentracji różnego rodzaju kleryków z Europy Wschodniej, którzy wyemigrowawszy na Zachód szukali bazy, z której mogliby prowadzić walkę ze swoimi narodami. Świadczy o tym chociażby tylko studium prasy watykańskiej.

Sugestie płynące z Watykanu przyspieszyły przekształcenie CDU w partię skrajnie

przestępstwo się nie udało. PKO nie poniosło przecież szkody?

To prawda. Ale prawo karne przewiduje odpowiedzialność nie tylko wtedy, kiedy nastąpił skutek przestępstwa. Sprawca odpowiada i wówczas, gdy „w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwziął działania, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu zamiaru lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonywał”. Jest to tzw. usiłowanie.

A jeżeli sprawca nie wie, że tym, używał środka nie nadającego się do wywołania zamierzonego przestępstwa skutku? Wówczas odpowiada za usiłowanie nieudolne. Sąd może w tym przypadku zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Ale skazać musi. Bo czyn taki jest karalny.

Stefan S. postanowił dobrze się zabawić. A to jak wiadomo kosztuje. Na książeczkę oszczędnościowej PKO miał 5 zł. Dorobił więc trzy zera. Dopisał słownie: „pięć tysięcy” i poszedł do Urzędu Pocztowego. Chciał podjąć na próbę 600 zł ale pracowniczka poczty książeczkę zakwestionowała... Dalej wypadki potoczyły się szybko — sześć miesięcy więzienia jak obywatel.

W rewizji obrońca twierdził, że był to klasyczny wypadek usiłowania nieudolnego i wnosił o zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

A sąd? — Obrońca ma rację, gdy twierdzi, że podobnie książeczek było prymitywne i nieudolne — uznał Sąd Najwyższy. Nie oznacza to jednak, żeby usiłowanie podjęcia pieniędzy na tak podobną książeczkę było usiłowaniem nieudolnym. O usiłowaniu nieudolnym można mówić tylko wówczas, gdy użyty przez przestępcę środek był nieprzydatny do realizacji jego zamierzeń nie tylko w konkretnych, istniejących w chwili usiłowania warunkach, lecz nieprzydatny także przy istnieniu nawet najkorzystniejszych warunków do popełnienia tego przestępstwa.

JOZEF JOZEFOWICZ

reakcyjną i rewanżystowską, której poglądy wyrażały się najpełniej w zimnowojennych wystąpieniach kanclerza Adenauera. Jeszcze dalej niż kierownictwo CDU poszli w kierunku rewanżyzmu ci jej członkowie, którzy są uczestnikami różnych „ziomkostw wschodni-niemieckich” oraz związków kombatanckich. Stefanowicz pokazuje, że CDU znalazła aktywnego i cenionego sojusznika w osobie zbrodniarza wojennego dr Theodora Oberländera, którego Adenauer obdarzył przeciętną godnością ministra.

Na specjalną uwagę zasługują te partie książki, w których mowa o zaangażowaniu się chrześcijańskiej demokracji i Watykanu w koncepcję „zjednoczenia Europy”. Filarem jej winny być zdaniem przemownych kół kurii rzymskiej militarystyczne Niemcy i Pius XII nie szczędził wysiłków ażeby nakłonić do posłuszeństwa tych francuskich i włoskich chadeków, którym koncepcja hegemonii Niemiec się nie podobała. Dziś chadecka Europa zachodniej pogodziła się już na ogół z tym, że uzbrojona po zęby NRF odgrywa decydującą rolę w zespole europejskich państw NATO. Za cenę uzyskania cennego sojusznika w walce z komunizmem — co zawsze było głównym celem chrześcijańskiej demokracji — chadeckiej Europy zachodniej przymykają oczy na rakietowe pociski i ponadźwiękowe samoloty Bundeswehry. Tradycyjne Ruchu Oporu, które legły kiedyś u podstaw powojennego okresu działania francuskiej, włoskiej i belgijskiej lewicy katolickiej zostały zupełnie zapomniane.

WOJCIECH SULEWSKI



WTOREK: 17.05 — z Łodzi „Piosenka i Ty”, 17.45 — program z cyklu „Podróże po świecie”, 18 — program muzyczny poetycki z Katowic pt. „Gdy kwitną bzy”, 20.30 — film fabularny produkcji francusko-włoskiej (od 18 l.) pt. „Via Margutta”.

ŚRODA: 10 — film z serii „Dr Kildare” pt. „W pogoni za sławą”, 17.05 — „Dzień dobry, koleżanki i koledzy” oraz „Wyprawy TV przyjaciół”, 18 — program rozrywkowy Jerzego Siawieńskiego pt. „Wiatr epoki”, w którym udział weźmą Elżbieta Kępińska, Edward Dziwowski, Adam Hanuszkiewicz i inni. 18.30 — z cyklu Reportaż na życzenie — transmisja z Warszawy „Między Wschodem a Zachodem”, 19.20 — program publicystyczny „Różne odmiany złota”, 20.30 — film fabularny produkcji angielskiej (od lat 18) pt. „Judyta”, 21.20 — publicystyka międzynarodowa „Światowida”.

PIĄTEK: 17.05 Miś z oienka, 17.30 rozmowy na tematy międzynarodowe, 18.05 — Tygodnik aktualności satyrycznych „Wielokropek”, 19.20 — program publicystyczny „Walki partyzantkie”, 20.30 — transmisja z Teatru Ludowego w Warszawie dramatu Stefana Żeromskiego pt. „Sutkowski” w reżyserii J. Rakowieckiego.

SOBOTA: 10.50 — film fabularny produkcji francuskiej pt. „Niesforna siostra”, 16.30 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi”,

16.45 — wypowiedź ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej z okazji święta narodowego Węgier, 17.05 — dla dzieci: transmisja z Teatru „Baj” w Warszawie, 18.05 — transmisja z międzynarodowego turnieju gimnastycznego w Krakowie, 19 — z cyklu „Dyktando przez pryzmat” film fabularny prod. amerykańskiej pt. „Konie O. Mara”, 20.45 magazyn kulturalny „Pegaz”, 21.30 — program rozrywkowy „Rymy, rytmy, nastroje” w reżyserii T. Woronkiewicza. Wyświetlają: K. Boveri, I. Cembrzyńska, K. Jedrusik, M. Koterbska, J. Strzelecka, Michaj Burano. M. Kossowski i balet. 22.30 — film produkcji francuskiej (od 16 l.) pt. „Fernand Cowboy”.

NIEDZIELA: 13.15 poranek muzyczny PR i TV (część II) „Recital aranerów”, 14.30 — „Wiersze, do których wracamy”, 15.45 — film produkcji polskiej „Legenda mówią prawdę”, 16 — z Krakowa międzynarodowy turniej gimnastyczny, 18.25 teleturniej „Wielka gra”, 20.35 — film fabularny produkcji francuskiej (od 14 l.) pt. „Niech żyje wolność”.

— To dla Braniewicza ma być przyjemnością palnąć mi w łeb.

Tomek przesunął dłoń po nastrozonych włosach i zapiał rozpiętą, pociemniałą od potu koszulkę. Gdy zobaczył czerwony napój na stole, uświadomił sobie nagle pragnienie, końcem języka zwilżył wargę.

— Zupełnie zaschło mi w gardle — zwrócił się szeptem, potem jednym haustem opróżnił szklankę orzeźwiającego płynu.

Przejęci grozą sytuacji, co chwile społadalni na zegar, który powoli mierzył upływający czas. Na ostry dźwięk telefonu Szablewski podniósł słuchawkę.

— Hallo — odezwał się ktoś z Urzędu.

— ...Wykryto bandę, proszę porucznika Jarzębskiego do aparatu.

W membranie trzeszczało, głośząc rozmowę.

— Co się u was stało, co się stało, proszę mówić.

— ...Proszę porucznika Jarzębskiego do aparatu...

— Jarzębski w terenie, w waszej okolicy, jest na tropie „Lwa”.

— Banda „Lwa” jest przy zakręcie drogi... Nie dokończył mówić. W membranie znów załuszczało, wnel zamilkło.

— Hallo, hallo — wołał Szablewski, jednak już nikł się nie złąszał. — Czyżby uszkodzili linię telefoniczną — powiedział i po chwili odłożył słuchawkę.

— Jakis samochód nadjeżdża — zawołał Tomek.

Wszyscy zamilkli nastuchując.

Przed oknem zatrzymał się poniemiecki samochód ciężarowy. Reflektory oświeciły drogę przy szkole. Słychać było wyraźne wyskakanie z samochodu i stuk broni. Jedna sylwetka w mundurze wojskowym zbliżyła się do okna i rozległ się głos:

— Towarzyszu Szablewski! W oknie stał porucznik Jarzębski.

— „Lew” już rozbrojony, wyjdźcie popatrzyć... Wszyscy odelchnęli z ulgą i wybiegli przed dom.

KONIEC

to nie lubi harcerzy? Tu dzieci zabawiają na podwórku, ówde, drow narabia jakiejś starusze, tam płoty wymalują w całej wsi, gdzie indziej obsadza drzewami polną drogę. Przywykliśmy do widoku harcerzy, wędrujących latem z piosenką i uśmiechem wzdłuż i wszerz naszej ziemi. Wrośli nam w krajobraz ojczystego kraju jak coś nader sympatycznego, co cieszy oczy i serce.

Darząc sympatią zastępy ruchliwej harcerskiej dzieciarni, rzadko myślimy o tym, że harcerstwo to nie tylko organizacja w krótkich spodenkach, zabawiająca się w dołbrych krasnoludków. Że przecie wszystkie te bardzo odpowiadające dzieciom i dorastającej młodzieży formy działania — to wypracowany z dużą troską i wiedzą pedagogiczną system wychowawczy, przez który Związek Harcerstwa Polskiego realizuje swe ideały wychowawcze. A ideały te bliskie są każdemu z nas każdemu komu drogi jest prawidłowy rozwój naszego kraju i jego międzyludzkich stosunków. Oto jak formułuje je w programie swej pracy nasza Chorągiew Wielkopolska ZHP:

„Chcemy, aby w szeregach naszej organizacji wyrastała młodzież ideowa, głęboko patriotyczna i zarazem oddana idei proletariackiego internationalizmu, młodzież, biorąca aktywny udział w socjalistycznych przemianach zachodzących w naszym kraju i województwie, związana uczuciowo z Ziemią Wielkopolską, czująca się jej współgospodarzem. Chcemy wychować młodzież na ludzi uczciwych i solidnych, odważnych i wrażliwych na krzywdę społeczną i zwyczajną krzywdę ludzką, ludzi o otwartych umysłach, stale pogłębiających swą wie-

Przed III Zjazdem ZHP

Model kształtowany w działaniu

dę i umiejętności, świadomie pracujących nad własnym charakterem, ludzi przynoszących korzyść społeczeństwu, szanujących pracę ludzką, umiających żyć i pracować w zespole — zdrowych fizycznie i pogodnych duchem”.

Za kilka dni (3—5 IV br.) odbędzie się w Warszawie III Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, organizacji liczącej ponad milion członków. Warto w przededniu tego poważnego w życiu harcerzy — i nie tylko harcerzy — wydarzenia, zastanowić się, na ile nasza wojewódzka organizacja harcerska wciela w życie i realizuje swe założenia programowe.

ZHP w naszym województwie liczy obecnie 82 tysiące członków, z czego 3.500 stanowi kadra instruktorska. Przyrost członków od ostatniego Zjazdu jest dość znaczny — wynosi bowiem 24 tysiące. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę, że w szkołach podstawowych naszego województwa znajduje się 350 tysięcy dzieci, trzeba uznać za słuszny kierunek ZHP by dalej rozwijać organizację. Komenda Chorągwi Wielkopolskiej planuje podwyższyć w najbliższych latach liczbę swych członków do 120 tysięcy. W tych planach główną troskę kadry harcerskiej stanowią instruktorzy. Bez dopływu młodzieży starszej, odpowiednio przeszkolonej, nie można bowiem myśleć o rozwoju organizacji. Działacze harcerscy liczą tu na pomoc aktywistów ZMS i ZMW, z których wielu może podjąć pracę wycho-

wawczą w harcerstwie, stając się tym samym najlepszym pomostem w umacnianiu jednolitego nurtu wychowawczego wszystkich organizacji młodzieżowych.

Stały wzrost szeregów harcerskich świadczy najlepiej o atrakcyjności tej organizacji wśród dzieci i dorastającej młodzieży, o właściwych formach jej pracy, dostosowanych do wieku i możliwości młodych członków. Ale chyba najważniejszym i uogólniającym całą pracę harcerstwa jest jego poważa podejście do dzieci. Zdania się na ich inicjatywę. Traktowanie dzieci i młodzieży w ZHP poważnie, przynosi w rezultacie takie inicjatywy jak „Harcerski Prezent Polsce Ludowej na jej XX-lecie”. Nie ma zakątków w Wielkopolsce gdzie by nie truduili się szary harcerski lud krzątający się nad zdobywaniem funduszy na swój prezent — rozbudowę szkoły podstawowej w Gosiawicach. Ba, harcerze z zasadniczych szkół budowlanych biją się już o pierwszeństwo czynnej pomocy przy budowie. A na przykład taki Hufiec Harcerski w Trzcińcu, który z inicjatywy drużyny harcerskiej im. H. Sawickiej w Siedliskach powołał 16 harcerskich komitetów higienizacji wsi — czyż nie jest przykładem wysokiego poczucia odpowiedzialności społecznej, tkwiącej w szeregach harcerskich?

Zasłużyli sobie mali i wielcy harcerze na szczerą sympatię społeczeństwa i warto im o tym w przededniu ich Zjazdu powiedzieć. Warto jedno, cześnie pomóc im w realizacji dalszych planów. Bo — jak sami mówią — wiele jeszcze trzeba ulepszyć i poprawić w harcerskiej służbie Ziemi Wielkopolskiej. W ciągłym działaniu bowiem kształtuje się coraz bardziej prawidłowy model harcerskiego wychowania, będący elementem ogólnego procesu wychowawczego podejmowanego przez szkołę. Toteż poznańskie ZHP pragnie w swej dalszej pracy jeszcze bardziej związać swe drużyny z pracą szkoły i jej społecznymi potrzebami. Dążyć do wyrównania warunków dla równego startu młodzieży do szkół średnich, pomóc dzieciom w skrytalizowaniu poglądów na wybór przyszłego zawodu, inicjować pracę samorządów szkolnych oraz stwarzać najlepsze warunki odpoczynku dla młodzieży szkolnej. Kredyt zaufania jakim sobie zdobyli harcerze w toku swej pracy na terenie województwa pozwala sądzić, że w swych poczynaniach znajdują życzliwe poparcie społeczeństwa, bez którego przecież nie może dobrze pracować żadna organizacja społeczna.

BARBARA MOSIĘŻNA

Feliks Siemiankowski DABRÓWKA W NIEPOKOJU

OPOWIADANIE

Szablewska zbiegła z przerażenia.

Ktoś zaskukał w szybie.

— Kto tam? — zapytał Szablewski — trzymając pistolet w dłoni.

— Otworzyć, proszę szybko otworzyć. — Zawołał urywany głosem i znów podskoczył do drzwi.

— Tomek? Czy się coś stało?

— Tak. Proszę szybko otworzyć, — zawołał zza drzwi. Dorota drżącymi rękami zapalała lampę, mówiąc: —

— Nie otwieraj.

W jednej sekundzie skupiły się różne myśli wzmagające się z sobą: „Dłuższy czas zastanawiam się nad postępowaniem Tomka”, czyżby nie zrozumiał ostrzeżeń Marka? To niemożliwe — powiedział głośno i pistolet wsunął do kieszeni.

Otworzył drzwi.

— Banda planuje napad — Tomek wyrzucił z siebie.

— Banda? Skąd wiesz, gdzie jest? — pytał Szablewski.

— Wykryłem. Rozpoznałem ich... Teraz czatują na przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego, przy zakręcie drogi do miasta...

Eugeniusz Szablewski podszedł do telefonu, przekręcił kilkakrotnie korbkę i podniósł słuchawkę do ucha.

— ...Proszę o połączenie z Urzędem Bezpieczeństwa. Pilne.

Trzymał jeszcze słuchawkę przez chwilę, potem położył ją na widelki i rzekł:

Mietek uświadamia Janka?

13-letni Mietek, o rok młodszą Wandzia i 10-letni Janek, każdy na swój sposób dowiedzieli się... że bociący naprawdę dzieci nie przynoszą. Rodzice nawet nie podejrzewali, że ich pociechy są już dostatecznie uświadomione. Pewnego dnia zetknęli się z przejawami dziecięcej edukacji seksualnej. Byli tym wstrząśnięci.

Naturalnym biegiem rzeczy, gdy do głosu dochodzi wiek dojrzewania, młodzież odczuwa potrzebę poznania całej prawdy o życiu seksualnym. Nie pomoże wtedy udawanie przed samym sobą, że jeszcze czas, że można z tym poczekać. Taktika chowania głowy w piasek jest ryzykowna. Jeśli dziecko nie uświadomi rodzice, pedagog lub lekarz, dokonana tego starszy „doświadczeniem” kolega. Zrobi to wulgarnie, drastycznie, brutalnie. A to nie jest obojętne dla psychicznego i fizycznego rozwoju dziecka. Jaka więc rada na uniknięcie takiego biegu spraw?

Lekarze są zdania, że prawidłowe uświadomienie, to przekazywanie dzieciom określonej wiedzy we właściwym czasie i przez powołane do tego osoby.

Rozmawialiśmy z doktorem Januszem Strzyżewskim, który zajmuje się w Poznaniu dziedziną seksuologii. I on zwraca uwagę, że uświadamianie dzieci winno być dostosowane do zainteresowań i stanu intelektualnego dziecka, że informacje tego rodzaju muszą być lakoniczne i rzetelne. Jeśli dziecko orientuje się, że nie są prawdziwe — przestaje pytać. Praktyka wskazuje na niemałe znaczenie wyrabiania u dzieci pozytywnych nawyków, jak: zdyscyplinowanie, czystość, wdrażanie przystosowania do środowiska, w którym przebywają, zwalczanie egoizmu, egocentryzmu. Te nabyte cechy ułatwiają późniejszą kontrolę popędu seksualnego i kształtują umiętność kierowania nim. Szczególną uwagę należy zwrócić na przygotowanie dorastającej młodzieży do pewnych zjawisk biologicznych, występujących w okresie dojrzewania. W tym względzie decyduje stanowisko rodziców, a nawet ich umiejętność współżycia. Wszelkie konflikty małżeńskie odbijają się na sferze wychowania, utrudniając prawidłowe uświadamianie.

Ciekawym materiałem do rozważań mogą być wyniki wstępnych badań, przeprowadzonych wśród rodziców przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej.* Dotyczyły one grupy 60 osób. Na ankietę odpowiedziało 27 ojców i 33 matki, w tym 33 pracowników fizycznych i 27 pracowników umysłowych. Byli to rodzice chłopców (50 procent) i dziewczyn (50 procent) od lat 7 do 17.

Na pytanie, jak powinna postąpić matka, gdy 6-letnie dziecko interesuje się, skąd się biorą dzieci — 8,3 procent odpowiedzieli mówiąc o potrzebie reakcji agresywnej (skarżenia dziecka); 51 procent wybrało postawę przemilenia lub tradycyjnego kłamstwa; 38,3 procent miało zdanie, że dziecku trzeba powiedzieć tę część prawdy, którą potrafi zrozumieć. W odpowiedzi na pytanie: „czy sądzi pan(i), że istnieje potrzeba uświadamiania dojrzewającej młodzieży na temat spraw związanych z płcią i pożyciem między mężczyzną i kobietą” — większość rodziców (80 procent) wykazała postępowe poglądy uznając, że uświadomienie takie jest potrzebne. Ponad 90 procent odpowiadających jest zdania, że chłopiec i dziewczyna powinni zostać uświadomieni w okresie dojrzewania. Jednakże aż 28 procent uważało, że uświadamiać należy dopiero... przy okazji ślubu, ukończenia szkoły, lub wyjazdu z domu rodzinnego.

Podajemy ciekawy wniosek końcowy, podsumowujący jakby wyniki tej ankiety: racjonalność poglądów na wychowanie seksualne zależy nie tylko od wykształcenia i poziomu wiadomości rodziców, ale i od ich osobowości, zwłaszcza takich cech, jak łagodność, tolerancja, niechęć do ostrych rygorów i upokarzających kar. I dalszy wywód: rodzice tolerancyjni, posiadający wysoką kulturę uczuć, mają znacznie większe szanse, by nauczyć swoje dzieci traktowania spraw seksualnych z prostotą i po-

Na pytanie, jak powinna postąpić matka, gdy 6-letnie dziecko interesuje się, skąd się biorą dzieci — 8,3 procent odpowiedzieli mówiąc o potrzebie reakcji agresywnej (skarżenia dziecka); 51 procent wybrało postawę przemilenia lub tradycyjnego kłamstwa; 38,3 procent miało zdanie, że dziecku trzeba powiedzieć tę część prawdy, którą potrafi zrozumieć. W odpowiedzi na pytanie: „czy sądzi pan(i), że istnieje potrzeba uświadamiania dojrzewającej młodzieży na temat spraw związanych z płcią i pożyciem między mężczyzną i kobietą” — większość rodziców (80 procent) wykazała postępowe poglądy uznając, że uświadomienie takie jest potrzebne. Ponad 90 procent odpowiadających jest zdania, że chłopiec i dziewczyna powinni zostać uświadomieni w okresie dojrzewania. Jednakże aż 28 procent uważało, że uświadamiać należy dopiero... przy okazji ślubu, ukończenia szkoły, lub wyjazdu z domu rodzinnego.

Podajemy ciekawy wniosek końcowy, podsumowujący jakby wyniki tej ankiety: racjonalność poglądów na wychowanie seksualne zależy nie tylko od wykształcenia i poziomu wiadomości rodziców, ale i od ich osobowości, zwłaszcza takich cech, jak łagodność, tolerancja, niechęć do ostrych rygorów i upokarzających kar. I dalszy wywód: rodzice tolerancyjni, posiadający wysoką kulturę uczuć, mają znacznie większe szanse, by nauczyć swoje dzieci traktowania spraw seksualnych z prostotą i po-

Na pytanie, jak powinna postąpić matka, gdy 6-letnie dziecko interesuje się, skąd się biorą dzieci — 8,3 procent odpowiedzieli mówiąc o potrzebie reakcji agresywnej (skarżenia dziecka); 51 procent wybrało postawę przemilenia lub tradycyjnego kłamstwa; 38,3 procent miało zdanie, że dziecku trzeba powiedzieć tę część prawdy, którą potrafi zrozumieć. W odpowiedzi na pytanie: „czy sądzi pan(i), że istnieje potrzeba uświadamiania dojrzewającej młodzieży na temat spraw związanych z płcią i pożyciem między mężczyzną i kobietą” — większość rodziców (80 procent) wykazała postępowe poglądy uznając, że uświadomienie takie jest potrzebne. Ponad 90 procent odpowiadających jest zdania, że chłopiec i dziewczyna powinni zostać uświadomieni w okresie dojrzewania. Jednakże aż 28 procent uważało, że uświadamiać należy dopiero... przy okazji ślubu, ukończenia szkoły, lub wyjazdu z domu rodzinnego.

Podajemy ciekawy wniosek końcowy, podsumowujący jakby wyniki tej ankiety: racjonalność poglądów na wychowanie seksualne zależy nie tylko od wykształcenia i poziomu wiadomości rodziców, ale i od ich osobowości, zwłaszcza takich cech, jak łagodność, tolerancja, niechęć do ostrych rygorów i upokarzających kar. I dalszy wywód: rodzice tolerancyjni, posiadający wysoką kulturę uczuć, mają znacznie większe szanse, by nauczyć swoje dzieci traktowania spraw seksualnych z prostotą i po-

Na pytanie, jak powinna postąpić matka, gdy 6-letnie dziecko interesuje się, skąd się biorą dzieci — 8,3 procent odpowiedzieli mówiąc o potrzebie reakcji agresywnej (skarżenia dziecka); 51 procent wybrało postawę przemilenia lub tradycyjnego kłamstwa; 38,3 procent miało zdanie, że dziecku trzeba powiedzieć tę część prawdy, którą potrafi zrozumieć. W odpowiedzi na pytanie: „czy sądzi pan(i), że istnieje potrzeba uświadamiania dojrzewającej młodzieży na temat spraw związanych z płcią i pożyciem między mężczyzną i kobietą” — większość rodziców (80 procent) wykazała postępowe poglądy uznając, że uświadomienie takie jest potrzebne. Ponad 90 procent odpowiadających jest zdania, że chłopiec i dziewczyna powinni zostać uświadomieni w okresie dojrzewania. Jednakże aż 28 procent uważało, że uświadamiać należy dopiero... przy okazji ślubu, ukończenia szkoły, lub wyjazdu z domu rodzinnego.

Podajemy ciekawy wniosek końcowy, podsumowujący jakby wyniki tej ankiety: racjonalność poglądów na wychowanie seksualne zależy nie tylko od wykształcenia i poziomu wiadomości rodziców, ale i od ich osobowości, zwłaszcza takich cech, jak łagodność, tolerancja, niechęć do ostrych rygorów i upokarzających kar. I dalszy wywód: rodzice tolerancyjni, posiadający wysoką kulturę uczuć, mają znacznie większe szanse, by nauczyć swoje dzieci traktowania spraw seksualnych z prostotą i po-

Na pytanie, jak powinna postąpić matka, gdy 6-letnie dziecko interesuje się, skąd się biorą dzieci — 8,3 procent odpowiedzieli mówiąc o potrzebie reakcji agresywnej (skarżenia dziecka); 51 procent wybrało postawę przemilenia lub tradycyjnego kłamstwa; 38,3 procent miało zdanie, że dziecku trzeba powiedzieć tę część prawdy, którą potrafi zrozumieć. W odpowiedzi na pytanie: „czy sądzi pan(i), że istnieje potrzeba uświadamiania dojrzewającej młodzieży na temat spraw związanych z płcią i pożyciem między mężczyzną i kobietą” — większość rodziców (80 procent) wykazała postępowe poglądy uznając, że uświadomienie takie jest potrzebne. Ponad 90 procent odpowiadających jest zdania, że chłopiec i dziewczyna powinni zostać uświadomieni w okresie dojrzewania. Jednakże aż 28 procent uważało, że uświadamiać należy dopiero... przy okazji ślubu, ukończenia szkoły, lub wyjazdu z domu rodzinnego.

Podajemy ciekawy wniosek końcowy, podsumowujący jakby wyniki tej ankiety: racjonalność poglądów na wychowanie seksualne zależy nie tylko od wykształcenia i poziomu wiadomości rodziców, ale i od ich osobowości, zwłaszcza takich cech, jak łagodność, tolerancja, niechęć do ostrych rygorów i upokarzających kar. I dalszy wywód: rodzice tolerancyjni, posiadający wysoką kulturę uczuć, mają znacznie większe szanse, by nauczyć swoje dzieci traktowania spraw seksualnych z prostotą i po-

Na pytanie, jak powinna postąpić matka, gdy 6-letnie dziecko interesuje się, skąd się biorą dzieci — 8,3 procent odpowiedzieli mówiąc o potrzebie reakcji agresywnej (skarżenia dziecka); 51 procent wybrało postawę przemilenia lub tradycyjnego kłamstwa; 38,3 procent miało zdanie, że dziecku trzeba powiedzieć tę część prawdy, którą potrafi zrozumieć. W odpowiedzi na pytanie: „czy sądzi pan(i), że istnieje potrzeba uświadamiania dojrzewającej młodzieży na temat spraw związanych z płcią i pożyciem między mężczyzną i kobietą” — większość rodziców (80 procent) wykazała postępowe poglądy uznając, że uświadomienie takie jest potrzebne. Ponad 90 procent odpowiadających jest zdania, że chłopiec i dziewczyna powinni zostać uświadomieni w okresie dojrzewania. Jednakże aż 28 procent uważało, że uświadamiać należy dopiero... przy okazji ślubu, ukończenia szkoły, lub wyjazdu z domu rodzinnego.

Podajemy ciekawy wniosek końcowy, podsumowujący jakby wyniki tej ankiety: racjonalność poglądów na wychowanie seksualne zależy nie tylko od wykształcenia i poziomu wiadomości rodziców, ale i od ich osobowości, zwłaszcza takich cech, jak łagodność, tolerancja, niechęć do ostrych rygorów i upokarzających kar. I dalszy wywód: rodzice tolerancyjni, posiadający wysoką kulturę uczuć, mają znacznie większe szanse, by nauczyć swoje dzieci traktowania spraw seksualnych z prostotą i po-

Nasze rozmowy

Od „konika“ do ultramikrotomu

Pana Feliksa Kaczmarska spotkaliśmy w miejscu jego pracy czyli warsztacie naprawczym Zakładu Anatomii Patologicznej poznańskiej Akademii Medycznej. Pracuje tam jako konserwator sprzętu naukowego. Czuwa nad sprawnym działaniem licznych w zakładzie



Fot. — K. Przychodźki

aparatury z mikroskopem elektrycznym. Niewielki pokój wyposażony w narzędzia niezbędne do obróbki precyzyjnych części, stół kreślarski, masa nieznanych laikowi przyrządów — oto scenariusz, w którym najchętniej przebywa nasz dzisiejszy rozmówca. Mechanika precyzyjna nie jest jednak — jak można by sądzić — jedną dziedziną zainteresowań p. Kaczmarska. Znajomi częściej nazywają go „Leonardo da Vinci”. Zaczynamy więc rozmowę od wyjaśnienia tego oryginalnego przydomku.

— Dlaczego mnie tak nazywają? Chyba z racji licznych zainteresowań. Zawsze miałem „smykalkę” do precyzyjnych manipulacji. Początkowo było to modelarstwo lotnicze, potem krąg zainteresowań znacznie się rozszerzył. Dzisiaj po czterdziestu latach życia jestem nadal wierny licznym moim „konikom”, które pochłaniają mnie bez reszty: malarsztwo, rzeźbiarstwo, modelarstwo, hodowli ryb, konstrukcją precyzyjno-optycznym.

Pan nie dowierza, że naprawdę daję sobie radę z tylu dziedzinami. A pracowałem jako dekorator, stawiałem piec ceramiczny, zarabiałem na życie malarsztwem ceramicznym, naprawiałem silniki ośmioletnie w PZGS-ie, znalazłem wykonałem wędki i naprawiałem zegary, zbudowałem także powiększalnik fotograficzny i parę przyrządów optycznych.

— Które z licznie wykonywanych prac, szczególnie Pana zainteresowały?

wściągliwością, aniżeli ci rodzice, którzy stosują w nadmiarze kary i zakazy.

I jeszcze jeden wniosek, który nasuwa się nieodparcie przy czytaniu wyników omawianej ankiety. Niemal 1/3 rodziców jest zdania, iż uświadamianie powinno odbywać się dopiero przy okazji ślubu(!); oznacza to, że najwyższy czas, by ustalić ogólny program wychowania seksualnego dla dzieci i dla rodziców. W tym względzie niezbędna staje się coraz ściślejsza współpraca między szkołą a domem, między rodzicami a lekarzami.

II Klinika Ginekologiczno-Położnicza przy Akademii Medycznej w Poznaniu zapoczątkowała akcję uświadamiania w szkołach średnich o pewnym profilu (np. pedagogicznym), w których grupa lekarzy prowadzi pogadanki. Także II Klinika Ginekologiczno-Położnicza zainteresowana jest tą problematyką. Rozmowy z uczniami i rodzicami przeprowadzają lekarze wyłącznie na życzenie Kierownictwa Szkoły, lub komitetu rodzicielskich. Rozmowy te, to wprowadzenie do tematu, pytania (na kartkach) i odpowiedzi. Panuje przekonanie, że tego rodzaju rozmowy są pierwszą, dojrzałą formą masowego uświadamiania.

A rodzice, jeśli nie chcą utracić zaufania dzieci? Uświadamianie musi się odbywać bez niedomówień i „owijania w bawełnę”. Ale o tym, czy rodzice podejmą to zadanie, decyduje w dużej mierze ich stosunek do spraw wychowania seksualnego jak również ich odwaga osobista w podejmowaniu tych zagadnień.

LIDIA JANASKOWA

— Było ich wiele, ale bardzo przyjemnie wspominam pracę przy wykopaliskach archeologicznych w Biskupinie. Od roku 1957 siedzę tu w warsztacie naprawczym Zakładu Anatomii Patologicznej. W młodości marzyłem o studiach medycznych. Losy, niestety, pokierowały mną inaczej. Tutaj, w zakładzie nie ograniczam się wyłącznie do wykonywania napraw. Długoletnie doświadczenie pozwala mi usprawniać działanie niektórych, nawet fabrycznie nowych aparatów precyzyjnych.

— Podobno właśnie Pan przyczynił się do zbudowania pierwszego w Polsce prototypu ultramikrotomu?

— Niewtajemniczonemu naukowemu ultramikrotom niewiele mówi. Jest to urządzenie służące do krojenia niedostrzegalnych ludzkim okiem, niezwykle cienkich skrawków preparatów, przeznaczonych do obserwacji pod mikroskopem elektronowym. Chodzi przy tym o to, by krojąc preparat, uzyskać kilka kolejnych skrawków, dających równą serię, dzięki której zaobserwować można całość zjawiska. Używane poprzednio w naszej pracowni ultramikrotomy zagraniczne kroili skrawki nierównomiernie, często nie można było uzyskać serii. Uwagi naukowców na ten temat zdopinguowały mnie do skonstruowania prototypu polskiego ultramikrotomu. Bez trudu uzyskuje się na nim dowolną ilość następujących po sobie skrawków opracowywanego preparatu. Prototyp pracuje bez awarii w pracowni mikroskopu elektronowego, a warsztaty precyzyjne Akademii Medycznej rozpoczęły jego seryjną produkcję.

— A nad czym Pan obecnie pracuje?

— Mam już dość daleko zaawansowaną konstrukcję ulepszonej wersji ultramikrotomu. Dzięki nowemu rozwiązaniu konstrukcyjnemu będzie on o wiele mniejszy w rozmiarach, sprawniejszy w pracy i tańszy.

— Czy do uzyskania takich i temu podobnych efektów w interesujących Pana dziedzinach wystarczy tylko talent i zamiłowanie?

— Talent i poświęcenie są ważnymi elementami, ale bez znajomości podstaw fizyki czy innych dziedzin oraz dobrej wyobraźni przestrzennej, byłbym chyba tylko majsterklepka. Jestem samoukiem, czytam prace naukowe z interesującym mnie dziedzin, staram się to, co czytam, gruntownie zrozumieć.

Rozmawiał: MIROSLAW IDZIOREK

III liga piłkarska

Warta — Lech II 2:0

Impreza nr 1 świat wielkanocny, która zgromadziła kilka tysięcy widzów, był mecz przedwojennych tabeli rozgrywek III ligi Warty z zajmującymi trzecie miejsce rezerwami Lecha. Mecz, tak ważny dla zielonych, specjalnie interesował poznanską Olimpię, gdyż ewentualna porażka Warty, wysunęłaby Gwardię na czoło tabeli rozgrywek. Stało się jednak inaczej.

Warciarze przystąpili do tego pojedynku na Stadionie im. „22 Lipca” z wielką wolą zwycięstwa. Udało się im pokonać trudnego przeciwnika 2:0 (0:0). Obie strony wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Gospodarze od razu mieli ją niemal przez cały czas gry. Kolejne gole zdobyli w 12. i 24. minucie. Cały ciężar, wobec ustawicznie groźnych ataków napastników Warty, polegających na defensywie Lecha. Wyróżnił się w niej przede wszystkim Witkiewicz w bramce. Niewątpliwie uchronił on swoją jedenastkę od wyższej porażki. Niestety w 59. minucie gry nie mógł przeszkodzić w zdobyciu bramki przez gospodarzy. Błażejewski uzyskał bramkę z rzutu wolnego, strzelonego sprzed linii pola karnego. Interwencja zastopniętego Witkiewicza okazała się bezowocna. W zaledwie 6 minut później, po skutecznej akcji ataku, silnym strzałem z kilkunastu metrów, Juśkowiak zdobył drugą bramkę, ustalając wynik dnia. Kolejne zdarzenia nie miały wpływu na wynik. Mecz był w sumie ciekawy, a nieznacznie, ale zasłużenie zwycięstwo odniósł technicznie lepszy zespół Warty.

Sędzia Maćkowiak ostro trzymał w karchach piłkarzy obu stron. (p)

OLIMPIA POZNAŃ — SPARTA OBORNICKI 1:0 (0:0)

Ciężko wywalczony zwycięstwo odniosła grająca poniżej swojej normalnej formy jedenastka Olimpii na własnym terenie. Broniący się przed spadkiem z ligi wojewódzkiej obornicki piłkarze zagrali z wielką ambicją, a w zespole wyróżnił się skutecznie grający bramkarz.

„Złota” bramkę zdobył dla gospodarzy główką — Marcinkowski. (x)

GRUNWALD — OLIMPIA KOŁO 1:0 (0:0)

Słabo wypadli w tym pojedynku z nieustępliwie grającym zespołem Olimpii — wojskowi. Zdobycie cennej, jedynej bramki dla Grunwaldu był Kanikowski.

POŁONIA LESZNO — ENERGETYK 2:1 (1:0)

Gospodarze byli zespołem nieco lepszym. Bramki dla nich padły ze strzałów Lewandowskiego.

ZJEDNOCZENI WR. — CALISIA 2:0 (0:0)

KKS (KEPNO) — WŁÓKNIARZ (TUREK) 3:0

SPARTA (SZAMOTULY) — GÓRNIK (KONIN) 4:2

1. Warta 17 29 61:8
2. Olimpia 18 26 49:12
3. Grunwald 17 19 31:29
4. Lech II 17 18 31:26
5. KKS Kepno 17 18 32:31
6. Energetyk 16 17 29:31
7. Włóknarz 17 17 34:43
8. Polonia P. 16 16 31:29
9. Zjednoczeni 17 16 23:34
10. Polonia L. 17 16 23:35
11. Olimpia K. 17 14 25:30
12. Sparta Sz. 17 14 19:10
13. Calisia 17 13 26:33
14. Górnik 17 12 27:35
15. Sparta Ob. 17 7 13:36

W Kuchlungsborn (NRD) w szachowej olimpiadzie dla niewidomych reprezentacja Polski zremisowała ze Szwecją 2:2, w piątej rundzie uległa Irlandii 0:5. 3:5. Polacy zajmują w klasyfikacji czwarte miejsce. Przewodnikiem tabeli jest Jugosławia przed Węgrami.

W pierwszym dniu świat przy wielkim zainteresowaniu publiczności odbył się w Zakopanem międzynarodowy mecz gimnastyczny pomiędzy olimpijskimi kadrami Polski i Holandii. Zwyciężyli Polacy: 189,35:181,05.

W poniedziałek zakończone zostały spotkania eliminacyjne piłkarskiego turnieju juniorów UEFA. Wyłonili one 8 ćwierćfinalistów. Niestety, zabrakło wśród nich reprezentacji Polski. Polacy po remisie z Anglią 1:1 i zwycięstwie nad Irlandią 1:0, zostali wyeliminowani, ponieważ w poniedziałek Anglia pokonała Irlandię 4:0 (3:0) i, dzięki lepszym stosunkowi bramek zakwalifikowała się do ćwierćfinału. W ćwierćfinałach, które odbędą się 1 kwietnia, spotkają się: Hiszpania z Turcją, Portugalia z CSRS, Szwecja ze Szkocją i Anglia z Austrią.

Toto-Lotek

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 29 bm., na który wpłynęło 10.203.888 zakładów, wylosowano numery: 3, 5, 8, 31, 34, 49 dodatkowa 41 Wylosowana banderola: 9294.

„Koziołki”

Na 359 Pozn. Grę Liczb. „Koziołki” na 29 bm. wpłynęło 378 179 zakładów o łącznej wartości 1.134.537 zł. Fundusz nagród wynosi 623.995,35 zł. W wyniku komisijnego losowania, które odbyło się w dniu 30 bm. w Poznaniu, zostały wylosowane następujące numery: 4 — 22 — 10 — 2 — 30 oraz liczba dodatkowa 29.

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej odbyło się tylko pięć spotkań. Trzy mecze ze względu na fatalny stan boisk zostały odłożone. Są to: Wawel — Lechia Cracovia — Raków i Górnik — Start.

Zawód swoim zwolennikom sprawił poznanski Lech, który przegrał rewanżowe spotkanie z Lublinianką 2:4. Poprzednio na własnym terenie kolejarzy ponieśli porażkę 1:0. Dużą niespodzianką sprawili, niedoceniani glikwici Fiaś, który pokonał Garbarnię Kraków 1:0. W pozostałych spotkaniach Bydgoska Polonia pokonała Stal Mielec 3:0, Zawisza GKS Katowice 3:2.

Tabela drugiej ligi przedstawia się następująco:

Piłkarze Lecha pokonani w Lublinie

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej odbyło się tylko pięć spotkań. Trzy mecze ze względu na fatalny stan boisk zostały odłożone. Są to: Wawel — Lechia Cracovia — Raków i Górnik — Start.

Zawód swoim zwolennikom sprawił poznanski Lech, który przegrał rewanżowe spotkanie z Lublinianką 2:4. Poprzednio na własnym terenie kolejarzy ponieśli porażkę 1:0. Dużą niespodzianką sprawili, niedoceniani glikwici Fiaś, który pokonał Garbarnię Kraków 1:0. W pozostałych spotkaniach Bydgoska Polonia pokonała Stal Mielec 3:0, Zawisza GKS Katowice 3:2.

Tabela drugiej ligi przedstawia się następująco:

1. Śląsk 26: 8 22:8
2. Zawisza 25: 9 26:13
3. Cracovia 20:12 29:19
4. Start 20:12 28:26
5. Garbarnia 19:15 23:14
6. Polonia 17:17 31:26
7. Lublinianka 17:17 25:25
8. Stal 17:17 14:16
9. Górnik 16:16 25:23
10. GKS 15:17 35:27
11. Raków 15:17 20:25
12. Karpaty 14:20 12:21
13. Lechia 13:19 19:27
14. Lech 12:22 19:31
15. Piast 11:21 24:31
16. Wawel 7:25 13:28

Zwycięstwo zapasników Energetyka

Międzynarodowe spotkanie zapasników poznanskiego Energetyka, Elektryczności W-wa i duńskiej drużyny Alisia z Sondenborgu wygrali gospodarze. Walka o pierwsze miejsce toczyła się między reprezentantami Poznania i Duńczykami.

Najciekawsze walki stoczone w wagach lżejszych. Stały one na niezłym poziomie. Energetyk zainkasował 22 punkty i zajął pierwsze miejsce przed Alsią — 16 pkt. oraz Elektrycznością 6 pkt.

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: waga musza: R. Miecznik (Ener.) przed swoim bratem Bogdanem i Hollerem (Alsia); w. kogucia: Jarczyński (Energetyk), Bujak (Elektr.) i Jensen (Alsia); w. półciężka: Spychała (Ener.) przed Duńczykami — Samsoe i O. Christensenem; w. lekka: B. Christiansen (Alsia) przed Dutkiewiczem (Ener.) i Szul-tzem (Alsia); w. półśrednia: Dragan, Baranowski i Krach — wszyscy z Energetyka; w. średnia: Weber (Ener.), J. Sadowski (Elektr.) i Thomsson (Alsia); w. półciężka: Esbensen (Alsia), Mocny (Ener.) i W. Sadowski (Ener.) oraz w wadze ciężkiej: Pluta (Ener.) przed Kleemanem (Alsia). (x)

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYNARSKIEGO W POZNANIU, plac Wolności 2, II piętro — zatrudni zaraz:

TECHNIKA MECHANIKA lub **INŻYNIERA** na stanowisko starszego mechanika i BHP.

Warunki wynagrodzenia do omówienia. K1824

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT DROGOWYCH W POZNANIU, ul. Rutkowskiego 25, przyjmie zaraz:

— 4 **TECHNIKÓW MECHANIKÓW**
— 6 **OPERATORÓW** z uprawnieniami na ciężki sprzęt budowlano-drogowy.

Praca na terenie województwa: wrocławskiego, katowickiego i kieleckiego.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie, hotel robotniczy i stółka na miejscu. K1833

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH I INSTALACYJNYCH W POZNANIU, ulica Bema nr 10, przyjmie od 1 kwietnia 1964 r.:

60 ROBOTNIKÓW do prac ziemnych wodno-kanalizacyjnych.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste w Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych w Poznaniu, ulica Bema 3d, Sekcja Kadr. K1842

Praca

Ucznia tapicerskiego przyjmie zaraz. Jarowski, Poznań, Mostowa 37. 18390g

Pomoc domowa potrzebna dwa do trzy razy tygodniowo. Zeylanda 7 m 10 (przez balkon). 18645g

Wznieć dozorstwo warunków mieszkaniowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18536g.

Samodzielna gospośka (dom lekarza) blisko Poznania, doskonale warunki — potrzebna. Wyczerpujące oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18484g.

Opiekunka do dziecka do chodząca potrzebna. Sołacz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18487g.

Lekarka poszukuje panny (16-letniej) do dzieci i lekarskich prac domowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18531g.

Samodzielna gospośka na dobrych warunkach z referencjami do domu adwokata — lekarza przyjmie. Może być dochodząca lub ze spaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18541g.

Stolarz budowlany samodzielny potrzebny. Grunwaldzka, Promienista 118, autobus z pl. Wielkopolskiego. 18411g

Retuszowi negatywów zlecę prace fotograficzne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18464g.

Pracownika do gospodarstwa przyjmie zaraz. Wojciech Karwatka, Murkowiec, poczta Lipno Nowe koło Leszna. 5064p

Kobietę starszą do pracy w małym gospodarstwie przyjmie na stałe, dam mieszkanie, utrzymanie oraz 1000 zł miesięcznie. Jabłońska, Baranowo, poczta Przemirowo. 18606g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza. Adele Szczyrkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 17351g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 mieszkanie 10, telefon 512-31, wewn. 316. 18547g

Paniencie po maturze ogólnokształcącej zaangażuję na trzy miesiące do odrabiania lekcji z dziedziny matematyki. Zgłoszenia telefon 650-95. 18476g

Spółdzielnia Pracy Elektro-Tele-technika

Poznań-Jeżyce
ul. Galla 4 - (Pawilon)

NAPRAWIA I INSTALUJE
RADIOODBIORNIKI
SAMOCHODOWE



OGŁOSZENIA DROBNE

Języki obce wykładają profesor Maria Romington, św. Józefa 5 m. 5. 18489

Zaoczne (korespondencyjne) kursy księgowości organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje: Poznań 4, skrytka pocztowa 1111. K390

Kupno

Włosy cięte kupuje zakład fryzjerski „Uroda”, Pcznań, Wrocławska 8, (wejście z Golebiej). 18076g

Prostownik względnie prądnicę do 12 V 300 A — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18474g.

Sprzedaż

Bramy, furtki, słupki siatki parkanowe, kompletne oparkowania, wykonuje. Dąbrowskiego 42. 18668g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczępańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 17478g

Szparagi 2-letnie karpy sprzedam. Walkowski, Poznań 19, ul. Ostrowska 145. 18491g

Sprzedam tanio wózek spacerowy — składany. Żydowska 7 m. 1. 18516g

Regał nowoczesny, elegancki, gabinet, gabinet dentystyczny, dużą lodówkę sprzedam. Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18459g.

Sprzedam drzewo — sosna bukowana, 10 m³. J. Biedny, Kiszewo, pow. Obrzyń. 18504g

Sprzedam tokarki rewolwerówki i wiertarkę słupkową. Poznań, Kościelna 58 (warsztat mechaniczny). 18553g

Sprzedam bardzo tanio stół wibracyjny. Radosna 53, godziny popołudniowe. 18554g

Wózek głęboki nowoczesny sprzedam. Walki Miodnych 13, Marszałkiewicz, po południu. 18593g

Sprzedam karpy szparagi 2-letnie „Willi Washington”, sztuka 1 — zł. Alfons Poschwald, Wytoń, pow. Nowy Tomyśl, Poznańskie. 5032p

Samochody

Kupię samochód osobowy do 80.000 zł. Wyczerpujące oferty z opisem, podaniem ceny przesyłać: Grodzisk Wlkp., Poście-restauracja. 5031p

Sprzedam motocykl MZ 250 nowy — kupię samochód furgon do 1000 kg na chodzie typowy. Henryk Witkowski, Wągrowiec, ul. Powstańców 12 m. 9. 5033p

„Moskiewicz” 402 sprzedam w idealnym stanie. Mielnik Rogoźnicz, pow. Międzyrzecz. 5035p

Kupię Wolgę, Mercedesa lub Warszawę. Oferty ceną Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18421g.

Kupię Lambrettę TV 175 lub Li 150. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18443g.

Kupię blok do silnika „Citroen” BL 11. Poznań, ul. Lodowa 30 m. 4. 18477g

Motocykl „WFM” dobry, za 3.500 zł sprzedam. Nowotomska 1 m. 6. 18490g

Mikrusa w idealnym stanie sprzedam. Zeylanda 3 m. 5, od godz. 16. 18498g

Sprzedam skuter „Wiatka”. Ulica Strzelecka 31 m. 6. 18523g

Motocykl „Junak” w dobrym stanie sprzedam. Luboń 3 (Zabikowo), Czerwonej Armii 122. 18508g

Lokale

Inżynier elektryk wysokiego napięcia zamieni komfortowe mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, łazienka), w Kędzierzynie, na podobne w Poznaniu lub okolicy. Posada w Kędzierzynie do objęcia. Zgłoszenia: Poznań, tel. 642-76. 18624g

Poszukuję pokoju z kuchnią wyłączonego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18438g.

Poszukuję pokoju z kuchnią wyłączonego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18449g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogrzewanie etażowe na dwa oddzielne mieszkania lub pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18463g.

Przetargi

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI W POZNANIU, ulica F. Dzierżyńskiego 223/229, ogłaszają **PRZETARG** na wykonanie **REMONTU I MALOWANIE** elewacji budynku kolonii dziecięcej w Zakrzewie, pow. Gniezno z terminem wykonania do dnia 30 maja 1964 r.

Słupy kosztorys oraz dodatkowe informacje uzyskać można w Dziale Zaopatrzenia, pokój nr 121.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 31 marca 1964 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe i spółdzielcze.

Zastrzega się prawo wyboru oferty wg własnego uznania. K1732

Ogłaszamy PRZETARG NA PRACĘ MALARSKIE, w 9 sklepach spożywczo-przemysłowych, lokalach produkcyjnych, biurach administracyjnych i magazynowych, z terminem wykonania prac w II kwartale 1964 r.

Oferty składają mogą przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne z podaniem ceny za 1 m² malowania farbą klejową, olejną i stolarską w terminie do dnia 15 kwietnia 1964 r. pod adresem **BIURO ZARZĄDU GMINNEJ SPÓŁDZIELNI W DOPIEWIE**, pow. Poznań, telefon nr 30.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K1844

Asystent z żoną (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju (chętne pustego). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18273g.

Parcelę 2 ha w Poznaniu, przy ul. Bobrownickiej, sprzedam. Wiadomość: Durdia, Poznań, ul. Zrębiana 11. K1819

Pokój 13 m² z przynależnościami zamienię na większe lub kawalerkę. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18300g.

Kupię willę jednorodzinną parterową, komfortową blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18215g.

Zamienię 3 pokoje kuchnia samodzielnie i piętro Jeżyce na pałok, kuchnia nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18424g.

Gospodarstwo 23 ha przy Szamotułach sprzedam lub oddam w dzierżawę. Zgłoszenia: Promienista 55. 18431g

Zamienię samodzielne duże mieszkanie 4-pokojowe na 3 lub 2-pokojowe w nowym budownictwie — dzielnica Grunwaldzka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18442g.

Sprzedam 2 parcele — kościół Starolek — pod budowę na hodowlę, możliwość dzierżawy kilku morgów ziemi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18432g.

Zguby

Z dniem 25 marca 1964 r. unieważnia się zagubioną pieczęć WPT Filia Poznań, Przed. Ład. nr 22, Poznań. 18622g

Zgubiono legitymację nr 29 na nazwisko Władysław Mikula, uprawniającą do przejazdów ulgowych 50 prec. na kolejach państwowych. 5039p

Zgubiono wkładkę do prawa jazdy nr 0007/57 wydaną przez Wydział Drogowy PRN w Strzelcach Krajejskich na nazwisko Bronisław Surdel, Krzyż, Poznańska 57. 5028p

Zgubilem pieczęć: Inspekcja Zbożowa DWIZ w Poznaniu. Zaprzys. Probosciora nr 113. 5029p

Matrymonialne

Rzemieślnik rozwiedziony, bezdzietny, lat 36, poznań, uczciwa, kulturalna, skromna, panna, wiernego przyjaciela życia. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18408g.

Kawaler 30-letni, przystojny, po wyświeczonych studiach, dobrze sytuowany, pozna ładną, zgrabną pannę, po studiach lub studentkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5038p.

Samotna wdowa, z własnym mieszkaniem, wykształceniem średnim, pracująca, posłubi kulturalnego pana do lat 70, z wykształceniem najmniej średnim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5037p.

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.50 „Z mojej teczki”; 9.40 Dla przedszkoli słuch. pt. „Straszdylo”; 11 „Zakazany owoc” — fragm. opowieści; 11.20 Koncert muz. rozrywk. z udziałem solistów; 11.50 „Rodzice a dziecko”; 12.15 „Rolniczy kwadrans”; 12.45 „Na swojską nutę”; 13 Jugosłowiańskie piosenki i mel. rozrywk.; 14 „Radioproblemy”; 14.15 „Radiostacja harcerska”; 14.40 Publicystyka międzynarodowa; 15.10 Tydzień Muzyki Węgierskiej; 15.30 Z życia ZSR; 16 Utwory Kl. Debussy’ego; 16.35 „Ja i praca”; 17.05 „List z Polski”; 17.25 Fragment książki St. Zielińskiego „Kiełbie we łbie”; 17.45 „Pieć minut o wychowaniu”; 19 Język rosyjski; 19.15 Kwadrans piosenek; 19.30 „Nasze i kraju lat 20”; 20.26 Sport; 20.35 „Sulkowski” — siuchowisko wg dramatu St. Żeromskiego; 22.05 „Koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 8.35 Przegląd prasy literackiej; 8.50 Public. miedzyznar.; 10 „Faszkę Artemidy”; opow.; 10.30 Muzyka rozrywk.; 11.40 Audycja ekonomiczna; 12.50 „My i nasza ziemia”; 13 Koncert mel. rozrywk.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci odc. 7. pow. pt. „W Dolinie Muminków”; 16.25 Muzyka i piosenki naszych przyjaciół; 18.50 „Technologia się emancypuje” fel. mgr. inż. J. Kapuścińskiego pt. „Pałac ślepej”; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Kalendarz kulturalny; 20.10 Stuch. pt. „Partia „Madžonga”; 21.27 Sport i wyniki Totalizatora Sport.; 22.10 Uniwersytet Radiowy „Kontrasty amerykańskie”; 22.25 „Ambicje i starty”; 22.40 Sylwetki kompozytorów polskich — Henryk Czyż, Włodzimierz Kotoński i Zbigniew Wisniewski.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 16.55 — Program dnia; 17 — Wiadomości; 17.05 — „Piosenka i Ty”; 17.35 — Polska Kronika Filmowa; 17.45 — Podróż po świecie; 18 — „Gdy kwitną bzy” — program muzyczny; 18.30 — Teleturbinę „Kółko i krzyżyk”; 19 — Reportaż TV — „Z drugiej strony lady”; 19.30 — Śpiewa Mieczysław Woźniński; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — Film fab. prod. franc.-włoskiej „Via Margutta”; od 18 lat.

Sylwester Fludra

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 marca br., o godzinie 14 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.

W głębokim smutku pogrążone

ŻONA Z DZIEĆMI, MATKA I RODZINA

Poznań, ulica Tomickiego 13/15 m. 2.

mgr Tadeusz Wiesiołowski

dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia 1964 r., o godzinie 16 na cmentarzu solackim, przy ulicy Lutyckiej. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, o godzinie 8 w kościele parafialnym św. Jana Vianney — na Solcu.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ul. Mazowiecka 36, Jaksice, Kraków. 18741g

Dnia 27 marca 1964 r. zmarł

mgr

Tadeusz Wiesiołowski

członek Zarządu Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu,

dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy długoletniego przyjaciela i serdecznego współpracownika oraz wielkiego orędownika spraw szkoleniowych.

RADA ZARZĄD PRACOWNICY

ZAKŁADU DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU

K1848

Dnia 23 marca 1964 r. zmarł nagle na zawał serca, przeżywszy lat 55, sp.

ks. mgr Marian Karpiński

Pogrzeb odbył się w Elblągu, dnia 26 marca 1964 r.

Wszystkich życzliwych pamięć Zmarłego, przyjaciół i znajomych zawiadamiają, w głębokim smutku pogrążeni

SIOSTRY, BRAT I RODZINA

Elbląg, Kielce, Poznań, Warszawa.

Dnia 28 marca 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 76, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, stryj i wujek, sp.

Paweł Kokot

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia br., o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ul. Madalińskiego 13.

Dnia 28 marca 1964 r. zmarł mój najdroższy mąż, ukochany ojciec i teść, sp.

Jan Marciniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 kwietnia br., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, SYN I SYNOVA

Poznań - Wydmy. 18736g

Wielbnemu Ks. Prałatowi Frankiewiczowi i Księżom, Dyrekcji, Współpracownikom, Radzie Zakładowej oraz Wszystkim biorącym udział w pogrzebie naszej drogiej matki, sp.

Marii Dłużniewskiej

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

CÓRKI I SYN

18447g

Dnia 27 marca 1964 r. zmarł, sp.

mgr Tadeusz Wiesiołowski

zastępca prezesa Zarządu Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła w Poznaniu, członek Rady Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Warszawie, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy oddanego spółdzielczości rzemieślniczej rzeczownika, cenionego współpracownika i szczerego kolegę.

RADA ZARZĄD WSPÓŁPRACOWNICY

HURTOWNI ZAOPATRZENIA RZEMIOSŁA

W POZNANIU

18738g

Dnia 27 marca 1964 roku zmarł, sp.

mgr

Tadeusz Wiesiołowski

dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu,

nasz wieloletni Kolega i Pracownik

W Zmarłym straciłmy zasłużonego działacza rzemieślniczego i społecznego, szlachetnego Przyjaciela i Kolegę.

RADA ZARZĄD

RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA

I ZBYTU GALANTERYJNIKÓW I ZABAWKARZY

W POZNANIU

K1843



redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 61-21 łączący wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 618-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-11

Spoleczne czyny Grunwaldu

Kilka dni temu odbyło się na Grunwaldzie plenium Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, na którym omówiono z okazji 20-lecia PRL oraz zbliżającego się IV Zjazdu Partii — tegoroczne zamierzenia w realizacji czynów społecznych dzielnicy.

Z konkretnym planem czynów, opracowanym na podstawie deklaracji zakładów pracy, instytucji, szkół i komitetów blokowych, zapoznał zebranych przewodniczący Prezydium DRN, B. Mateczak.

Ogółem wartość zadeklarowanych prac wyniesie ponad 20 mln. zł. Z tej sumy za 6 400 tys. zł wykonają czy now zakłady pracy i instytucje, za 4 200 tys. zł — szkoły, za 3 500 tys. zł — komitety blokowe, a za 6 500 tys. zł — organizacje społeczne.

Na około 120 zakładów i instytucji, do tej pory swój udział w realizacji tegorocznych czynów zgłosiło — 97. M. in. załoga MPK zobowiązała się wykonać czynów za ponad 870 tys. zł, a pracownicy Poznańskiej Wytwórni Papierosów za 44 tys. zł. Sporo prac zrealizuje także wojsko, które postanowiło przepracować 30 tys. godzin, przede wszystkim na powstawianiu parku przy ul. Jarochowskiego.

W tym roku komitety blokowe wykazały znacznie większą aktywność w podejmowaniu społecznej inicjatywy niż w roku ubiegłym. KB nr 16 wykona np. czynów za 713 tys. zł. M. in. przeprowadzi remont pralni, wymałuje kilka klatek schodowych i założy zieleńce przed domami. 8 tys. m² zieleńców założy KB nr 26 na sumę około 120 tys. złotych, a KB nr 37 na Fabianowie urządzi plac zabaw oraz wyrówna kilka dróg.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że niektóre komitety blokowe na Grunwaldzie, m. in. 16, 44 i 45, przystąpiły już do realizacji czynów społecznych. (a)

MUZKA

Koncerty chóru Filharmonii

Chór Chłopięcy i Męski przy Państwowej Filharmonii występował ostatnio kilkakrotnie w auli UAM, m. in. na koncertach, organizowanych przy współudziale WKZZ i redakcji „Expressu Poznańskiego”. Dla szerokiej publiczności program imprezy nie przedstawiał się wcale zbyt prosto, zwłaszcza gdy w I części przewidywał trudne kompozycje muzyki staroklasycznej (XVI wiek), z madrygałami Palestriny i 3 „villanelami” O. di Lasso na czele. Z kolei usłyszeliśmy reprezentantów „złotego okresu” muzyki polskiej: szacowny motet Wacława z Szamotuś „Już się zmierzcha” i M. Gomółki „Psalm 77”. Tu podziwialiśmy miękkość frazowania oraz słynne piana Chóru Stulgrosza. Przy fragmentach „Missa paschalis” M. Leopolda frazowała swobodą w pokonywaniu zawitych problemów wielogłosowości oraz żywe tempa. Interpretowane z energią dynamiczną „Viderunt omnes” M. Zielińskiego kończy I część programu. Wspomnijmy tu o obszernej prelekcji, wypowiedzianej ze swadą (przed koncertem i w trakcie) przez zaproszonego z Warszawy — Jerzego Waldorffa.

Dotąd niekiedy powtarzało się u nas opinie, że właściwą domeną Poznańskiego Chóru Filharmonicznego jest muzyka dawna i właśnie ten styl Stefan Stulgrosz rozumie najtrafniej. Tymczasem II część imprezy, poświęcona współczesności, wypadła niemiernie interesująco niż pierwsza. Deak-bardosa (Węgry) kompozycja „Eli” ma — w tym ujęciu — szczególnie dramatyczny wyraz (z naturalistycznymi efektami szeptów i jęków). Ostro kontrast dala skoczna, wesola pieśń Kodalyego („Cygan”) oraz stylizowane „ludówki” Sierockiego i Wiechowicza. Stulgrosz gra na swoim chorze jak Małcużyński na fortepianie. Po wirtuozowsku przechodzi z nastroju w nastrój. Nie żałuje emocji ani temperamentu. Zabiega ustawicznie o wdzieczną pełnię i piękno brzmie-

Głogowska coraz nowocześniejsza

Zakończenie obecnych robót w dwóch etapach

Przedwojenny Poznań nie posiadał zbyt szczęśliwych rozwiązań komunikacyjnych. Poszczególne dzielnice połączone były ze sobą wąskimi ulicami, które może wytrzymały ówczesny niewielki ruch samochodów i pojazdów konnych, ale okazały się zupełnie niewystarczające, gdy po 1945 roku nastąpił gwałtowny wzrost motoryzacji.

W związku z tym gospodarze miasta zmuszeni byli zwrócić szczególną uwagę na szukanie nowych rozwiązań komunikacyjnych, a co za tym idzie — budowę ulic, alei itp. M. in. zbudowano lub przebudowano ul. Marchlewskiego, Zamenhova, Grunwaldzką (jej przebudowa dobiega końca) i inne. Kolej przysłała też na Głogowską, jedyne połączenie Łazarza i Górczyna — najbardziej zaludnionych rejonów

Korzystne zmiany w Puszczkowie

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Puszczkowie — jak pisze jedna z naszych czytelniczek — uruchomi w bieżącym roku kilka nowych placówek handlowych, których brak dawał się mieszkańcom solidnie we znaki. M. in. powstanie sklep garmażeryjny w miejscie obecnego baru przy ul. Poznańskiej, sklep drogerijno-chemiczny, Centrali Rybnej, z „1001” drobiazgami, a w Puszczkowie — cukierkarnia, zajmująca się również sprzedażą pieczywa.

Spółdzielnia Mleczarska w Śremie od pewnego czasu lepiej zaopatruje sklep nabiałowy w Puszczkowie. Dostawy są jeszcze wprawdzie sporadyczne, jednakże ponoć w najbliższym czasie — jak zapowiada Spółdzielnia — mają się poprawić na stałe.

Byłoby wskazane, aby do realizacji wspomnianych planów przystąpił się Prezydium MRN. Ze swej strony powinno się ono zająć oświetleniem ulic, naprawą zalanych błotem dróg i stworzeniem — wspólnie z PTTK — jakiejś bazy noclegowo-wyżywieniowej w okolicach Warty. Powstałby bowiem wówczas w Puszczkowie i Puszczkowie lepsze warunki wypoczynku dla tysięcy osób, przyjeżdżających w te okolice w dni wolne od pracy. (l)

Poznania — ze śródmieściem i innymi dzielnicami.

Głównym wykonawcą robót na ul. Głogowskiej jest Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Poza tym pracuje tam kilku podwykonawców jak MPK, „Elektromontaż”, „Gazobudowa” i inne, które przystąpią do pracy w końcowym okresie robót (np. Zarząd Zieleni Miejskiej).

Jak kilkakrotnie pisaliśmy, przebudowa ul. Głogowskiej musi być zakończona do 12 maja br. Tego dnia wjadą do Poznania (z Wrocławia) kolary uczestniczący w Wyście Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. Trasę ustalono w roku ubiegłym i w żadnym przypadku nie może ona ulec zmianie. Ponieważ przedłużająca się zima sprawiła wykonawcom nieco kłopotów (kałale elektryczne można np. układać dopiero przy temp. powyżej 5 stopni C.) postanowiono zakończenie robót rozłożyć na dwa etapy. Pierwszy termin, to 12 maja. Do tego dnia mają być gotowe tory tramwajowe i wschodnia jezdnia, tak aby kolarzom umożliwić przejazd na Stadion im. 22 Lipca. Resztę robót zakończy się przed MTP tj. do 5 lub 7 czerwca.

W chwili obecnej na ukończeniu znajdują się takie roboty jak układanie kabli telekomunikacyjnych, energetycznych i przewodów gazowych. Gotowa jest też kanalizacja wodociągowa i deszczowa. Tutaj pozostaje tylko zasypać wykopy. Główna uwaga skierowana jest na układanie nowych torów tramwajowych. Od zakończenia tych robót zależy bowiem kiedy MPDR będzie mogło przystąpić do wyławiania asfaltu nową nawierzchnią. MPK skierowało na ul. Głogowską kilka brygad robotników, którzy przystępują teren pod nowe torowiska. W związku z nasileniem tych prac od 1 kwietnia zamknięty zostanie Dworzec Zachodni.

Nowo przebudowany odcinek ul. Głogowskiej rozwiąże w pewnym stopniu trudności komunikacyjne. Jednak w planach przewiduje się dalszą modernizację tej ulicy. A więc powstać mają podziemne przejścia dla pieszych przy rondzie dworcowej, wybite podcienia na odcinku od Salonu Meblowego do „Magnolii” oraz poszerzona jezdnia (Głogowskiej i Roosevelta) na odcinku od Mostu Dworcowego do ul. Libelta przez budowanie muru oporowego i przerzucenie chodników bardziej na wschód. Poza tym czeka na realizację ronda przy Moście Uniwersyteckim wraz z ukła-

dem komunikacyjnym wokół hotelu „Merkury”. Czy i kiedy nastąpi realizacja tych planów — trudno dziś określić. W tej chwili uwaga władz miejskich skoncentrowana jest na przebudowie wiadomego odcinka Głogowskiej. Już te prace w znacznym stopniu wpłyną na upiększenie naszego miasta. Głównie zaś na poprawę w nim warunków komunikacyjnych.

M. S.

Dni Kultury Węgierskiej

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Węgierskiej (oddział Śródmieście), z okazji 19 rocznicy wyzwolenia Węgier, urządzi 4 kwietnia br. „Dni Kultury Węgierskiej”. Złożą się na nie: uroczysty koncert 5 kwietnia, o godz. 17, w sali marmurowej Pałacu Kultury, 8 bm. wieczór słowno-muzyczny w klubie „Mozaika” (o godz. 19), a w dniach od 9 do 12 kwietnia, w kinie „Gwiazda” (al. Marcinkowskiego) nastąpi przegląd filmów węgierskich. Projektowane jest w tym czasie urządzenie wystawy znanego węgierskiego grafika Józefa Meneharta z Dobrecana, laureata II nagrody na wystawie w Paryżu. (fh)

na naszych artykułach

W związku z artykułem „Młodzież musi się wyszumieć” („Głos Wlkp.” nr 60) jeden z naszych czytelników pisze:

„Uważam, że za dużo uwagi skierowanej jest na młodzież, starzy też mają prawo do odpoczynku — prawda? Czyż autor artykułu wie, co znaczy mieszkać w blokach i jak we znaki dają się piaskownicy dla maluchów na podwórkach? Chyba sam mieszka w domu jednorodzinnym, że tak zachwala boiska sportowe przy domach mieszkalnych...”

Pod koniec listu domaga się nasz Czytelnik, by organizacje młodzieżowe zatroszczyły się o wyższość się młodzieży, ale nie pod oknami mieszkań.

Autor ma i nie ma racji. Mieszkanie miasta, w którym kursują tysiące samochodów i setki tramwajów wymaga ciższy przynajmniej w obrębie bloków mieszkalnych, by po pracy mógł uspokoić swoje nadzarpnięte nerwy. Jest to jednak tylko „pobożne” życzenie, którego nie da się w pełni zrealizować. Bo nie dysponujemy dziełnicami usytuowanymi z dala od mieszkań, po drugie — matki woła przez okna mieszkania obserwować, co

Poświęteczne refleksje

Pod znakiem deszczu

Tym razem wszelkie zakłady wygrali ci, którzy uwierzyli meteorologom i na święta przewidywali deszcz. Ta nieznajoma początków prawdy wiosny pogoda skłoniła wiele osób do pozostania w domach. Rezygnowano z niektórych wizyt u krewnych i znajomych na rzecz słuchania programu radiowego lub telewizyjnego.

Pełny odpoczynek — mimo obowiązkowych dyżurów — mieli strażacy i milicjanci spod znaku „07”. Ani Straż Pożarna, ani MO nie zanotowały w oba dni święteczne żadnych wyjazdów. Niestety, podobnego spokoju nie zaznali lekarze Pogotowia Ratunkowego. Już w I święto wyjeżdżali oni ponad 150 razy do chorych... z przebiegnięciem. Dominowały kolki wątrobowe lub nerkowe, a także nadmierne spożycie alkoholu ze wszystkimi takimi przejawami skutkami. Również w drugi dzień świąt, od wczesnych godzin rannych, Pogotowie miało pełno pracy.

Jak zwykle w Wielkanoc, „lany poniedziałek” przejął się na poznańskich ulicach i podwórkach wzmożoną aktywnością zwolenników pilnowania tradycji dyngusa. Znowu poszły w

ruch rozmaite rozpylacze i butelki, z których lano wodę niekiedy obfitymi strumieniami, nie bacząc na ubiór przechodniów. Jak zauważyliśmy, np. na Ryńku Jeżykim niektóre pompy uliczne przez szereg minut oblegał tłum młodych, pragnących napętnić wodne zbiorniki, dla nieustannego „atakowania” przechodzących dziewcząt. Zdarzały się tu i ówdzie wybuchy oburzenia ze strony przechodniów czy bezpośrednio „poszkodowanych”, jednak większość potraktowała te przejawy pamięci o ludowych tradycjach z przy-mknięciem oka.

Kto w późnych godzinach popołudniowych znalazł się w pobliżu dworca, z łatwością zauważył, że nadchodzące pociągi wyrzucały z siebie tłumy poznaniaków, powracających z rozmaitych miejscowości naszego województwa. To ci, którzy święta uznali za jedną z niewielu okazji do odwiedzenia rodziny.

K. P.

odpowiadamy

Ignacy K., Poznań — Do tematu poruszanego przez Pana, na razie powracać nie będziemy. (bn)

Zamiatany przyrodek — Prośbę o przydzielenie ogródka działkowego należy kierować do Zarządu Wojewódzkiego Pracowniczych Ogródków Działkowych, Poznań, ul. Stowackiego 22.

3 podpisy — Punkt „Orbis” przy ul. Głogowskiej i Ryńku Łazarzkim ulegnie likwidacji i zostanie przeniesiony do pomieszczeń w gmachu Targów Poznańskich przy ul. Głogowskiej nr 14.

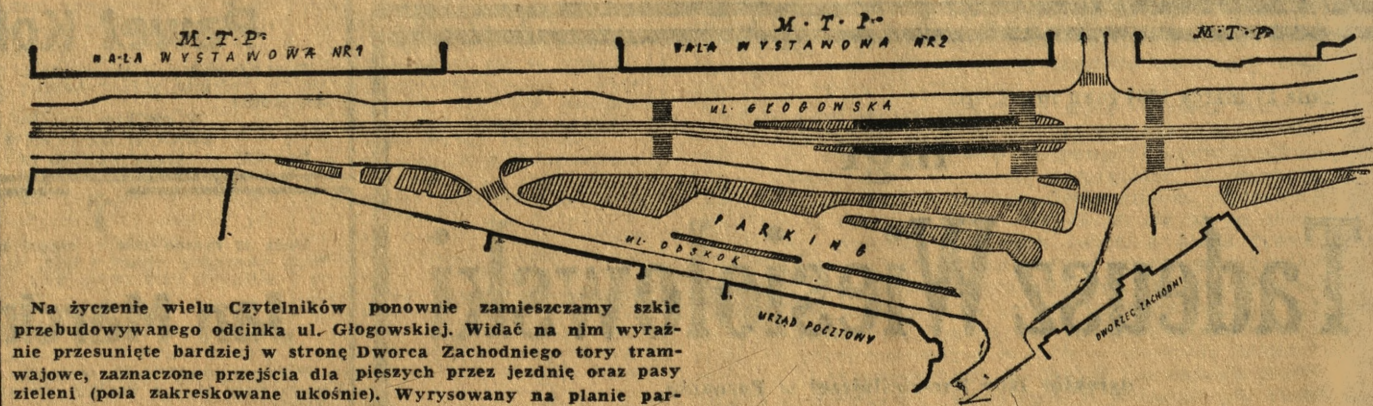
Tadeusz Ulatowski — Radzimy zapisać się do Technikum Łączności, ul. Kościuszki 77. Kierunek — teletechnika. (612)

INFORMUJEMY

25 marca br., w sklepie MHM przy ul. Dąbrowskiego 53/55, jeden z klientów skradziono portmonek z pieniędzmi. Natychmiastowy pościg za sprawcą kradzieży doprowadził do poruczenia przez niego ukradzionej portmonek, którą zwrócono właścicielowi. Komenda MO Dzielnicy Jeżyce prosi osobę, której skradziono portmonek o osobiste zgłoszenie się przy ul. Kochanowskiego 16, pok. 18, w godz. 8-16, w celu złożenia wyjaśnień.

Komenda Dzielnicy MO Wilda prowadzi dochodzenia przeciwko zatrzymanemu sprawcy kilku kradzieży kieszonkowych. Jest on m. in. podejrzanym o dokonanie takiej kradzieży 23 bm. o godz. 15 w okolicy ul. Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, gdzie jednemu z przechodniów ukradziono portmonek z zawartością gotówki. Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie się w KD MO Wilda, ul. Dzierżyńskiego 189/191, pok. 8.

Na prelekcję pt. „Ateizm a humanizm” J. Bańki zaprasza dzisiaj o godz. 19 Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.



Na życzenie wielu Czytelników ponownie zamieszczamy szkic przebudowywanego odcinka ul. Głogowskiej. Widać na nim wyraźnie przesunięte bardziej w stronę Dworca Zachodniego tory tramwajowe, zaznaczone przejścia dla pieszych przez jezdnię oraz pasy zieleni (pola zakreślane ukośniami). Wyrysowany na planie parking przy ul. Odskok pomieści 53 pojazdy.

MARZEC	Gwiazda
31 wtorek	Słońce: 5.02-18.17

TEATR

OPERA — g. 16 „Pozwólcie nam zrobić operę” („Mały Kominiarczyk”); OPERETKA — nieczynny; MARCINEK — nieczynny; POLSKI — g. 19 „Nieboska komedia”; NOWY — nieczynny.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Siódmy przysięgły” (franc. 16 l.); BALTUK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Dwa złote colty” (USA, 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Zdobycy

nieba” (radz., 12 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Julio, jesteś czarującym” (aust. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Manneken — Pis” (holenderski, 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Czarny monokl” (franc. 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Zbrodnia” (włoski, 16 l.); KOSMOS — nieczynny; MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Hasek i jego Szwajki” (radz., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Wesola orkiestra” (ang., 10 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Przemysł z Piemontu” (franc.-włoski, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Powiernik pań” (franc. 12 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Tama na Pacyfiku” (włoski, 18 l.); PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Skapani w ogniu” (polski, 12 lat); RUSALKI (Swarzędz) — nie-

czynne; SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Gwiazda szeryfa” (USA, 12 l.); TEĆZA — g. 16 „Komisarzy świąt Harolda Lloyd’a” (USA, 12 l.); g. 18 i 20 „Dama Kameliowa” (USA, 16 l.); WARTA — g. 10, 15 i 20 „Ludzie i bestie” (radz., 16 l., I seria); g. 12 i 18 Przegląd filmów turystycznych (dok.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Tajemnice Paryża” (franc. 14 l.); WRZOS (Luboń) — g. 17 i 19.30 — „Vera Cruz” (USA, 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 15 „W zatoce białych niedźwiedzi” (polski, 12 l.); g. 17 i 19.15 „Biedna ulica” (bułg. 14 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Koledzy” (radz., 16 l.).

WYSTAWY

PALAC KULTURY (I ptr.) —

wystawa rysunków dziecięcych — „Bądźmy zdrowi” — g. 10-18. MUZEUM HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO — Odwach — „Polska Ludowa w fotografii artystycznej”.

SALON PTF, Paderewskiego 7 — II indywidualna wystawa fotografii Jarosława Stanisławskiego — g. 10-19.

BWA — „Arsenal” — wystawa malarstwa grupy „Jednolita” — g. 10-18.

SALON WYSTAWOWY TMMP (Stary Rynek 10) — „Architektura Starego Poznania” w fotografii J. Korpala — g. 9-18.

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

MIĘSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44. POWIATOWE PR (ul. Kościuszki 103, tel. 86-86).

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 349, Główna 53, Starolecka 79.

Program radia i telewizji zamieszczamy na stronie poprzedniej.

